

**Ostatnie propozycje ZSRR
w pełni odpowiadają interesom
całego narodu niemieckiego
Oświadczenie rządu NRD**

BERLIN (PAP). — JAK DONOSI AGENCJA ADN, RADA MINISTRÓW NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ OMÓWIŁA NA POSIEDZENIU W DNIU 20 STYCZNIA OSTATNIE PROPOZYCJE RADZIECKIE W SPRAWIE NIEMIEC, PO CZYM OGŁOSIŁA OŚWIADCZENIE, W KTÓRYM CZYTAMY M. IN.:

„Rada Ministrów NRD stwierdza, że deklaracja rządu radzieckiego odpowiada pod każdym względem poglądom i życzeniom rządu NRD oraz interesom całego narodu niemieckiego. Rada Ministrów podkreśla z całym naciskiem, że przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich ma decydujące znaczenie dla zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego. Wyraża ona gotowość podjęcia w każdej chwili rokowań w celu opracowania ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej i stwierdza, że rokowania te na leży podjąć natychmiast, zaim ratyfikacją układów paryskich uczyni je bezprzedmiotowymi.

Rada Ministrów NRD wyraża zgodę na propozycje rządu radzieckiego w sprawie nadzoru międzynarodowego nad wyborami ogólnoniemieckimi. Zajmując to stanowisko daje ona wyraz swej woli wyczerpania wszelkich możliwości pokojowego zjednoczenia Niemiec przed ratyfikacją układów paryskich, która zamknęłaby drogę do takiego rozwiązania.

Twierdzenie rządu zachodnoniemieckiego, że również po ratyfikacji układów paryskich możliwe są rokowania w sprawie zjednoczenia Niemiec, jest rażącem wypaczeniem rzeczywistej sytuacji, które grozi Niemcom zgubnymi następstwami. Gdyby rząd zachodnoniemiecki kontynuował politykę układów paryskich i odrzucił również te propozycje Rady Ministrów NRD po rozumieniu się co do wolnych wyborów ogólnoniemieckich — Niemiecka Republika Demokratyczna zmuszona byłaby, w duchu uchwał konferencji moskiewskiej, rozważyć i przygotować odpowiednie środki w oparciu o swe przyznanie stosunki ze Związkiem Radzieckim.

Całkowita odpowiedzialność za stawianie przeszkód porozumieniu w sprawie wolnych wyborów ogólnoniemieckich i pokojowego zjednoczenia Niemiec spada na tych, którzy chcą ratyfikować układy paryskie. Wszyscy Niemcy muszą zdać sobie jasno sprawę, że Niemiecka Republika Demokratyczna czyni wszystko i będzie czynić to również w przyszłości, aby obronić interesy narodu niemieckiego.

**Telegraficznym
skrótom**

PEKIN. — W południowej części Wietnamu kilka Ngo Din Diema stosuje ostre represje wobec uczestników ruchu w obrotach pokoju. Społeczeństwo Wietnamu zdecydowanie protestuje przeciwko tym represjom. W Hanoi odbył się ostatnio wiec, podczas którego uchwalono jednogłośnie żądanie uwolnienia obrońców pokoju, aresztowanych w rejonie Salgonu.

TOKIO. — USA przekazują Japonii 59 amerykańskich samolotów wojskowych. Lotnicy, którzy będą obsługiwać te samoloty, zostali przeszkoleni przez amerykańskich instruktorów. W kwietniu przyszłego roku USA mają dostarczyć Japonii 400 samolotów wojskowych, w tym młotowce o napędzie rakietowym.

BANGKOK. — Przygotowania wojenne prowadzone — na rozkaz USA — przez rząd syjamski wyniszczała gospodarkę Syjamu. W roku bież. rząd na same beznadziejnie wydał wojenne preliniumy sumy wynoszące 34 proc. całego budżetu. Ponadto poważne sumy mają być wydane na takie cele, jak „ochrona wewnętrzna” budowanie dróg strategicznych utrzymanie lotnisk urządzeń por lotnych itp.

TEL AVIV. — 20 bm wyjechała do Pekinu izraelska delegacja handlowa, która przeprowadzi oficjalne rozmowy z rządem Chińskiej Republiki Ludowej.

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, sobota 22 stycznia 1955 r. Nr 19 (433)

Wysokie odznaczenia państwowe dla długoletnich działaczy ruchu robotniczego — uczestników Rewolucji 1905 r.

W związku z 50 rocznicą Rewolucji 1905 r., uchwałą Rady Państwa z dnia 20 stycznia 1955 r., w uznaniu zasług w solidarnym walce wspólnie z klasą robotniczą Rosji o obalenie caratu oraz o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego — odznaczeni zostają następujący długoletni działacze ruchu robotniczego — uczestnicy Rewolucji 1905 r.

Orderem
„Sztandar Pracy” I kl.
po raz 2-gi

FRANCISZEK FIEDLER — Warszawa.

Orderem
Odrodzenia Polski I kl.

ZYGMUNT SZYMANOWSKI — Łódź.

Orderem
„Sztandar Pracy” I kl.

ELŻBIETA ADAMSKA — Zdunów, woj. łódzkie, ANTONI

Podrzemy adenauerowskie karty powołania

W czasie manifestacji ku czci bojowników rewolucji, Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, która odbyła się w Berlinie w dniu 15. I. 1955 r., niemieckie masy ludowe wyraziły ostry protest przeciwko układom paryskim. Na zdjęciu: młodzież zachodniego Berlina w drodze do pomnika socjalistów w Berlinie — Friedrichsfelde. Napis na transparentie głosi: „Podrzemy adenauerowskie karty powołania”.
Fot. — CAF



— Warszawa, JOZEF LASKOWSKI — Białystok, BRONISŁAW LEN-CZEWSKI — Mińsk Mazowiecki, woj. warszawskie, JOZEF LEWANDOWSKI — Warszawa, TOMASZ MACIEJEWSKI — Łódź, JAN MACIOŚCZYK — Zalesie - Białogon, woj. kieleckie, JOZEF MADEJCZYK — Łódź, WŁADYSŁAW MARTYNOWSKI — Kamień Pomorski, woj. szczeciński, MARIAN MARZEC — Sławków, woj. krakowskie, WAWRZYNIEC MIKŁAS — Mirosławice Dolne, woj. zielonogórskie, JERZY MINICH — Łódź, JAN MIZERKIEWICZ — Ursus, woj. warszawskie, TOMASZ OBERLE — Pabianice, woj. łódzkie, AN DRZEJ OKUNIEWSKI — Warszawa, WŁADYSŁAW OSZCZYGIŁ — Warszawa, WINCENTY PŁATEK — Częstochowa, ANTONI PIOTROWSKI — Wrocław, MICHAŁ PODGORSKI — Warszawa, ANTONI POLEK — Łódź, WACŁAW PYR-O — Białystok, PAWEŁ RYCZEK — Lublin, ROZALIA RYBACKA — Warszawa, AN DRZEJ RYBKA — Warszawa, JAN RZEPKOWSKI — Grom, Łąčno, pow. Moraq, woj. olsztyński, JULIAN SADOWSKI — Warszawa, JAN SOWA — Warszawa, STANISŁAW SPIEWAK — KUNICKI — Częstochowa, LUDWIK SPRUCH — Łódź, WACŁAW STEPCZYŃSKI — Krośnice, woj. łódzkie, BRONISŁAW STRUZYŃSKA — Warszawa, JAN STRZAŁKA — Warszawa, JOZEF SZADKOWSKI — Warszawa, JAN SZALEK — Warszawa, WACŁAW SZCZEPANSKI — Kutno, woj. łódzkie, JOZEF SZEMIOT — Warszawa, ALBIN JAKUB SZWARC — Warszawa, ANTONI SZYMAŃSKI — Sławno, woj. koszaliński, STANISŁAW ŚWIDWA — Warszawa, IGNACY ULIAŃSKI — Częstochowa, JAN URBANEK — Warszawa, MARCIN WESOŁY — Łódź, STANISŁAW WIERZICKI — Warszawa, ANNA WITKOWSKA — Warszawa, MICHAŁ WOJCIECHOWSKI — Warszawa, JOZEF ZAWADOWSKI — Warszawa, JOZEF ZIELŃSKI — Oryszew, pow. Sochaczew, woj. warszawskie, TEODOR ZIELŃSKI — Końskie, woj. kieleckie, JOZEF SKAŁSKI — Będzin, woj. stalino-grodzkie.

Krzyżem komandorskim
z gwiazdą orderu
Odrodzenia Polski

NATALIA GAŚSIOROWSKA — GRABOWSKA — Warszawa, MARIA PIECZYŃSKA — Warszawa.
Ponadto 65 osób odznaczonych zostało Orderem „Sztandar Pracy” II klasy.

W 50 rocznicę rewolucji 1905—1907 r. Polska Ludowa nadała wysokie odznaczenia państwowe 161 działaczom ruchu robotniczego — bojownikom, którzy w szeregach SDKPiL lub PPS-lewicy, w szeregach KPP i PPR walczyli o najbliższą nam wszystkim sprawę — o wyzwolenie narodowe i społeczne. Odznaczeni — to obecnie członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Są wśród nich tacy, którzy do szeregów zjednoczonej partii przyszedł z PPS. Są to działacze, którzy wbrew prawicowemu kierownictwu PPS przez lata całe toczyli nieprzejeżdżającą walkę o prawa mas pracujących, o prawa narodu, przeciwko uciskowi kapitalistycznemu i jarzemu zaborców.

Nadając wysokie odznaczenia, państwo nasze — cały nasz naród wyraża swój najgłębszy szacunek i miłość bojownikom o Polskę Ludową — uczestnikom rewolucji 1905 r., uczestnikom wielu dalszych walk polskiego proletariatu i złą-

(Dalszy ciąg na str. 2)

DUMĄ NASZĄ SĄ TE DNI



Na zdjęciu: Feliks Dzierżyński bezpośrednio po uwolnieniu z więzienia w listopadzie 1905 r. przemawia do robotników Warszawy: „Nie wiercie manifestowi cara”. (Rysował J. Zamojński).

CAF — Z materiałów Wydziału Historii Partii KC PZPR

W różnym rankiem 22 stycznia 1905 r. z robotniczych zaułków Petersburga ruszył pochód ku siedzibie monarchii. Z chorągiewkami cerkiewnymi, ze śpiewem i pokorną petycją szli spracowani ludzie prosić cara-batiuszkę o obłonę przed uciskiem. Mikołaj II nie wyszedł jednak ludowi naprzeciw. Przed Pałacem Zimowym pochód powitał grad kul. Car rozkazał strzelać do bezbronnych.

Za ufność w „dobrego cara”, za naiwność, z jaką ulegli prowokatorskim namowom do manifestacji — masy zapłaciły dnia tego tysiącami ofiar. Po tej krwawej lekcji nawet najmniej uświadomieni proletariusze pojęli wielką prawdę nauk bolszewickich, że wolność można zdobyć tylko w walce ze śmiertelnym wrogiem ludu — carem, że siłą trzeba go zrzucić z tronu i przepędzić wraz z całą despotyczną szajką.

Sprzecznosci, które nieustannie pogłębiały się w ciągu dziesięcioleci poprzedzających 1905 r., i które już w trakcie wojny rosyjsko-japońskiej i strajków 1904 r. uzewnętrzniały się z niezwykłą siłą, doprowadziły do nieuniknionego starcia. „Krwawa niedziela” stała się sygnałem do generalnego szturm na republikę, o swobody polityczne, o 8-godzinny dzień pracy, o konfiskację ziemi obszarniczej i poprawę bytu mas pracujących.

Opóźniona, tak jak i opóźniony był rozwój monarchii carskiej, rozpoczęła się rewolucja burżuazyjno-demokratyczna. Była to pierwsza tego rodzaju rewolucja w dobie imperializmu, pierwsza tego rodzaju rewolucja, w której już nie tylko siła napędowa, ale i hegemonem stał się proletariat — silny jako klasa, kierowany przez swą rewolucyjną partię.

Wydzień po wypadkach petersburskich do jednej ze skrzynek pocztowych w Warszawie wrzucony został list, którego początkowy fragment brzmiał następująco: „Droga ciotuniu! Niech się ciocia nie boi o mnie, nie zlego mi się nie stanie; siedzę w domu i przez te dni niespokojne będę siedziała i nigdzie nie wychodzę, niech ciotunia będzie pewna...”

Po niewinnym wstępie, przeznaczonym dla cenzora „siostrzenica”, czyli Feliksa Dzierżyńskiego, pisała w dalszym ciągu do „ciotuni”, czyli komitetu zagranicznego SDKPiL:

„...W środę wieczór i czwartek rozpowszechniono 6 tysięcy odezw o Petersburgu, w sobotę i niedzielę 2 tysiące... W czwartek rozpoczął się w wielu fabrykach strajk, a w piątek zastrajkowała reszta fabryk. W sobotę po południu już wszystkie fabryki stały, również wstrzymali pracę piekarze, dorożkarze, tramwajarze. Pisma przestały wychodzić... W sobotę robotnicy zażądali również zamknięcia wszystkich sklepów — co uskutecznił; gdzie nie usłuchano, tam wybijano szyby... W piątek zastrajkowały telefonistki ze stacji głównej, lecz osadzono ją policją i wojskiem. W sobotę jednak przerwano druty... Wszystkie ulice roją się od robotniczy... Mają miny pełne otuchy i wyzwania do walki... Policja pochowała się zupełnie...”

Na pierwszą wieść o wybuchu powstania w Petersburgu, proletariat polski na czele z SDKPiL podjął walkę ze wspólnym wrogiem — carem. 27 stycznia w Warszawie doszło do pierwszych starć z wojskiem i policją. 28 stycznia strajk stał się powszechny. Na Wroniej, na Grzybowskiej wyrosły barykady.

Nie tylko Warszawa stanęła w ogniu rewolucji. Przerwały pracę fabryki Łodzi, kopalnie i huty Zagłębia Dąbrowskiego. Specyficzne formy walki proletariackiej — strajki i demonstracje, z błyskawiczną szybkością ogarniały miasta i miasteczka.

W przedniej straży rewolucji kroczyli robotnicy. Obok nich stanęły warstwy pośrednie: rzemieślnicy, spora część inteligencji. Młodzież opuściła szkoły. Pod wpływem poczynań proletariatu tłumiony od lat po wsiach gniew wybuchł płomieniem gorącego buntu. Królestwo Polskie stało w obliczu strajków rolnych, wystąpień chłopów, żądających ziemi, lasów i pastwisk. Rodził się sojusz robotniczo-chłopski.

(Dokończenie na str. 3)

Komitet Łódzki PZPR organizuje dziś,
22 stycznia br.

uroczystą ogólnołódzką akademię
z okazji 50 rocznicy rewolucji 1905—1907 r.

Akademia odbędzie się w sali Filharmonii
przy ul. Narutowicza 20, o godz. 17.

W demokratycznym Wietnamie



Na zdjęciu: pracownicy szpitala Bajt Maj w Hanoi przeglądają aparaty i urządzenia, które uratowali przed wywiezieniem na południe. Na opakowaniach widnieje napis „Saigon”, dokąd skrzynie miały być wysłane. Fot. — CAF

KPD przesyła walczącym robotnikom wyrazy braterskiej solidarności Przed strajkiem 840 tysięcy górników i metalowców w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Związkowcy Niemiec zachodnich solidaryzują się z walką 840 tys. górników i metalowców, którzy

Powódź we Francji

- Wzburzone wody Sekwany wdarły się do katedry Notre-Dame
- Gmach Zgromadzenia Narodowego zagrożony
- Marna wystąpiła z brzegów zalewając 7 tys. ha ziemi uprawnej

W związku z nagłym pogorszeniem się sytuacji powodziowej w Paryżu i w innych miastach francuskich, setki rodzin musiały porzucić swe mieszkania zagrożone zatopieniem.

W Paryżu wzburzone wody Sekwany zalały kilka przedmieść. Woda wdarła się też do Katedry Notre-Dame. Zmobilizowane oddziały straży pożarnej pracowały nad wypompowaniem wody z katedry.

Znacznie podniósł się poziom wód na Renie, w związku z czym przerwano na okres 5 dni żeglugę na tej rzece.

Agencja France Presse donosi, że w piątek wieczorem sytuacja powodziowa we Francji była bardzo poważna.

W Paryżu wystąpiła z brzegów Marna, zalewając najniższe położone dzielnice. W Zgromadzeniu Narodowym, którego gmach znajduje się na lewym brzegu Sekwany, poczyniono wszystkie niezbędne przygotowania do wywieżenia archiwum. Wody Sekwany zalały także przedmieścia Paryża. W Soisy, Villeneuve-Saint-Georges, Corbeil i Bougival nad Sekwaną musiano ewakuować ludność z domów położonych na brzegach rzeki.

Marna wystąpiła z brzegów i zalała około 7 tysięcy hektarów ziemi uprawnej. W miejscowości Draveil wzburzone wody rzeki Oise przerwały tamę i zatopiły znaczne obszary.

Tabela wygranych

I RZUT
12 KRAJOWEJ LOTERII
PIENIĘDZEJ

Wygrana 20.000 zł padła na nr 6185	
Wygrana 10.000 zł padła na nr nr: 27364 54559 70379	
Wygrana 5.000 zł padła na nr nr: 6819 13587 26389 51990 69713 71229 77257 104504 106726	
Wygrana 2.000 zł padła na nr nr: 891 18296 19507 24262 25908 26913 27248 30204 34491 37104 38289 75957 78993 83504 85511 90534 100226 102928 108171 110142	
Wygrana 1.000 zł padła na nr nr: 2161 5389 6275 6391 8424 11359 13337 14024 14520 10435 17088 17821 34213 35428 38954 40337 42003 42347 42818 44297 44344 44927 45800 47125 48827 48901 49577 52107 54448 54769 55029 57924 58247 61620 66153 69372 69973 70261 70399 70533 72639 73725 74196 74713 75915 76066 79877 80606 81488 84593 84934 88053 89390 90964 96579 97072 100839 103011 104346 106193 106436 108790 111156 112053 112855 115392 116144 117177	

W związku z zapowiedzią strajku 840 tys. górników i metalowców, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Nadrenii północnej — Westfali opuściło swoje biuro, w którym przebywali robotnicy, którzy wyrazili solidarność.

Przywódca Partii Socjaldemokratycznej (SPD) Ollenhauer i Molles przestali zachodnio-niemieckim związkowcom zawodowym depeszę, w której oświadczają, że SPD poprze wszystkich dostępnych jej środkami walkę górników i metalowców.

Przywódca Partii Socjaldemokratycznej (SPD) Ollenhauer i Molles przestali zachodnio-niemieckim związkowcom zawodowym depeszę, w której oświadczają, że SPD poprze wszystkich dostępnych jej środkami walkę górników i metalowców.

Japonia

Pociąg elektryczny

runął z wysokości kilkuset stóp do rzeki

Jak podaje agencja France Presse, w pobliżu Tokio wydarzyła się katastrofa kolejowa, która spowodowała duże ofiary w ludziach. Pociąg elektryczny gwałtownie przebiegł nad rzeką Tenryu wykołcił się i dwa pierwsze wagony runęły z wysokości kilkuset stóp do rzeki. Według pierwszych doniesień, 50 osób poniosło śmierć.

Jutro spotkanie młodych twórców

W niedzielę, 23 bm. o godz. 9 w gmachu Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej 232 odbędzie się spotkanie młodych twórców i pracowników kultury naszego miasta.

Zapowiedź spotkania — organizowanego przez Zarząd Łódzki ZMP — spotkała się z żywym oddźwiękiem wśród szerokiego rzesz twórczej młodzieży, czego dowodem był m. in. jej liczny i aktywny udział w dyskusjach środowiskowych, które odbyły się ostatnio.

W spotkaniu weźmie udział ok. 350 osób — młodych aktorów, literatów, muzyków, filmowców, plastyków, dziennikarzy oraz studentów wyższych szkół artystycznych. Za przerosło również na nie przedstawieli kultury i sztuki ze wszystkich instytucji o charakterze kulturalnym z naszego miasta. Ponadto przewidziano jest w obradach udział gości spoza Łodzi — przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, ZG Związku Literatów Polskich, Centralnego Urzędu Kinematografii, SPAT i R i innych organizacji, do których organizatorzy spotka-

Wysokie odznaczenia państwowe dla długoletnich działaczy ruchu robotniczego — uczestników Rewolucji 1905 r.

(Dokończenie ze str. 1)

czonemu z nim nierozdzielny sojuszem polskiego chłopstwa, walki toczonych przeciw obcym i rodzimym ciemiężcom. Odznaczeni zostali ludzie, którzy kładli fundamenty i całe swe życie pracowali nad zacieśnieniem nierozdzielnej przyjaźni łączącej masy pracujące naszego kraju z proletariatem Rosji, a następnie z masami pracującymi Związku Radzieckiego.

Widnym wyrazem szacunku, jakim państwo i społeczeństwo otacza działaczy ruchu robotniczego był fakt nadania już w ubiegłym roku, z okazji obchodów 10-lecia Polski Ludowej, wysokich odznaczeń 8 wybitnym działaczom i uczestnikom rewolucji 1905 roku. Orderem „Sztandar Pracy” I kl. odznaczono wówczas Lucjana Rudnickiego. Orderem „Sztandar Pracy” I kl. odznaczeni zostali również Zygmunt Bałucki, Franciszek Łęczyński, Melania Kierczyńska i Andrzej Misiaszek, a Orderem „Sztandar Pracy” II kl. Stanisław Dąbrowski, Michał Lisowski i Franciszek Zmiejewski.

Wśród odznaczonych obecnie znajdują się nazwiska wybitnych działaczy ruchu robotniczego — synów polskiej klasy robotniczej, przedstawicieli postępowej inteligencji oraz działaczy chłopskich.

Orderem „Sztandar Pracy” I klasy odznaczony został po raz drugi za wybitne zasługi rewolucyjne Franciszek Fiedler — członek Zarządu Głównego SDKPiL i członek KC KPP, redaktor teoretycznego pisma KPP „Nowy Przegląd”. Franciszek Fiedler od pierwszych dni wyzwolenia stał w szeregu PPR do walki o ugruntowanie władzy mas pracujących i zbudowanie Polski Ludowej. Obecnie jest członkiem KC PPR.

W związku z 50 rocznicą rewolucji Orderem Odrodzenia Polski I klasy odznaczony został Zygmunt Szymanowski, doktor medycyny, prof. Akademii Medycznej w Łodzi, wieloletni działacz PPS, w okresie okupacji członek Komisji Politycznej RPPS i w latach 1945—

1948 poseł do KRN i Sejmu z ramienia PPS, obecnie członek Komitetu Centralnego PZPR.

Wśród odznaczonych, obok synów klasy robotniczej, działaczy polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, znajdują się również działacze chłopcy — uczestnicy rewolucji 1905—1907 r., krwawych walk z caratem, a następnie równie krwawych walk z sanacją, a wreszcie z okupantem hitlerowskim. Orderem Sztandar Pracy II klasy odznaczony został m. in. Stefan Mucha, obecnie członek spółdzielni produkcyjnej w Kmiczynie, pow. Tomaszów Lubelski. Jako sympatyk PPS-lewicy już od 1906 r. brał on udział w organizowaniu strajków robotników folwarcznych, w okresie rządów sanacji był aktywnym działaczem SL, był prześladowany i więziony przez ówczesny reżim. Obecnie Stefan Mucha jest czynnym członkiem PZPR.

Dwóm spośród odznaczonych, a mianowicie Władysławowi Jasińskiemu z Kra-

Hatojama i Szigemitsu o stosunkach Japonii z ZSRR i ChRL

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja japońska „Kiodo Cusin”, premier Hatojama wygłosił przemówienie na wiecu zorganizowanym przez partię demokratyczną Japonii. Poruszył on przede wszystkim sprawy polityki zagranicznej.

Hatojama powiedział, że jednym z głównych celów jest przywrócenie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

Premier japoński sprzeciwił się zdecydowanie sceptycyzmowi stanowisku pewnej części japońskich kół konserwatywnych wobec perspektyw handlu japońsko-chińskiego.

Dnia 20 bm. odbyła się w Tokio konferencja prasowa z udziałem japońskiego ministra spraw zagranicznych — Szigemitsu. Szigemitsu zdemontował rozpowszechniane ostatnio w Japonii i w amerykańskiej prasie burzliwe pogłoski, jakoby między nim a premierem Hatojama istniały „poważne różnice zdań” na temat stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Równocześnie Szigemitsu oświadczył, iż Japonia powinna zajmować w tej sprawie stanowisko „wyczerpujące” i że pośpiech w tej dziedzinie jest niewskazany.

Jeśli chodzi o nawązanie stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową, Szigemitsu oświadczył, iż jego zdaniem istnieją w tej sprawie „poważne trudności” związane z obecną sytuacją między narodową. Powiedział on ponadto, że Japonia gotowa jest prowadzić handel z ZSRR i Chińską Republiką Ludową w granicach, które nie byłyby sprzeczne z współpracą Japonii ze Stanami Zjednoczonymi.

Rozbieżności na paryskiej konferencji ekspertów krajów zachodnich

PARYŻ (PAP). — Jak wynika z informacji prasy, rokowania ekspertów reprezentujących siedem państw uczestników planowanej „unii zachodnio-europejskiej” ujawniły poważne rozbieżności między poszczególnymi delegacjami. Jak wiadomo, eksperci dyskutują nad projektem „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej”. Najpoważniejsze różnice zdań dzielą Francję i Niemcy zachodnie. Przedstawiciele zachodnio-niemieckiej dąli wyraźnie do zrozumienia, że nie godzą się z żadnym planem, który by stanowił — ich zdaniem — „dyskryminację” Niemiec. Odrzucają oni wszelkie środki zmierzające do ograniczenia zbrojeń Niemiec zachodnich, sprzeciwiając się centralizowaniu rezerwałów zamówień na broń itd. Tak więc przedstawiciele bojęcy, którzy bronią interesów monopolu zachodnio-niemieckich odrzucili w praktyce plan Mendes - France'a, którego celem było uzasadnienie przed społeczeństwem francuskim zgody na reilitaryzację Niemiec zachodnich.

Rząd ChRL umożliwi członkom rodzin widzenie się z lotnikami USA skazanymi w Chinach za szpiegostwo

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin została upoważniona do ogłoszenia następującego komunikatu:

Podczas swych rozmów z sekretarzem generalnym ONZ Hammarskjöldem premier Czu En-laj oświadczył, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej umożliwi członkom rodzin widzenie się z lotnikami amerykańskimi, którzy zostali skazani przez sądy chińskie lub w stosunku do których toczy się śledztwo. Chiński Czerwony Krzyż otrzymał polecenie zajęcia się tą sprawą.

Drugie czytanie układów paryskich w Bundestagu ponownie przesunięte

Konwent seniorów Bundestagu postanowił 20 bm. przesunąć drugie czytanie układów paryskich w Bundestagu z 9, 10 i 11 lutego na 24 lutego. Terminu trzeciego czytania nie ustalono.

Jak wiadomo, drugie czytanie układów paryskich w Bundestagu miało się odbyć pierwotnie 20 stycznia. Później termin ten przesunięto na 9, 10 i 11 lutego. Ponowna zwłoka świadczy, że rząd Adenauera stanął wobec nowych trudności wewnętrznych, spowodowanych wzmagającym się oporem narodu niemieckiego przeciwko układom paryskim.

Budowa Wytwórni Kwasów Tłuszczowych w kombinacie kędzierzyńskim



Na zdjęciu: montaż zespołów kolumn utleniających. Przy pracy — brzoza Franciszka Antonia. Po uruchomieniu produkować się tu będzie między innymi woski syntetyczne. Fot. — CAF

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

2 tys. lat w lodach Syberii

Ekspedycja radzieckich archeologów odkryła w dolinie rzeki Pajryk w górach Altaju konie pogrzebane od przeszło 2000 lat w lodach syberyjskich. Łód i niska temperatura zakonserwowały doskonale uprzęż, siodła i narzucone na grzbiety koni skóry derki. Misterna ozdoba wyróżnia się szczególnie jedno z siodła chińskiego pochodzenia, świadczące o wysokiej kulturze materialnej ówczesnych Chin.

Parking na dachu

Gdzie parkować samochody — to poważny problem dla miast na całym świecie. O ciekawym projekcie urządzenia ogromnego parkingu w Melbourne mówił ostatnio John Cain, premier stanu Victoria w Australii.

Parking ma powstać na specjalnie zbudowanym dachu, który pokryje tory kolejowe opasujące Melbourne. Ta ogromna platforma o powierzchni 32 hektary będzie mogła pomieścić 5 tys. samochodów i zostanie zaopatrzona w kawiarnie i sklepy. Znalazło się już nawet towarzystwo ubezpieczeniowe gotowe do finansowania tego oryginalnego projektu.

Niezbite dowody to mało...

W tym, że 17-letnia paryżanka, Francoise Remy, pracownica fabryki luster, zapłonęła miłością do posrebrzacza Clau de Paillet i że uczucie to było wzajemne, nie ma nic dziwnego. Po wspólnie spędzonych wakacjach w Bretanii, młodzi spacerowali bez następstw. Lecz i to nie było powodem zbytnich komplikacji. Rodziny Remy i Paillet z miejsca zdecydowały: „Trzeba, by się pobrali”.

Dopiero wtedy zaczęły się komplikacje. W merostwie obwodu Paryża oświadczone po prostu, że Francoise Remy nie jest, k-miecia, dowód: adnotacja „pleć meska”, wpisana w roku 1937 w biuletynie urodzin szpitala St. Louis, reka pielęgniarzki asystującej przy narodzinach.

Daremne były protesty młodej kobiety, daremne wskazywanie

„Antibacio”

Nie wolno całować się w kinach Turynu. Tak w pierwszych dniach tego roku zadekretowała miejscowa prefektura policji. Specjalne patrole policji, ochrzczone przez turystów „antibacio” (przeciwcałusowemu), wyszukują po salach kinowych, polując na zakochanych. Już pierwszy dzień „akcji” przyniósł rezultaty: 35 par, które przytłapano na „gorącym uczynku” musiało opuścić kina.

Patrole „antibacio” na razie zadowolili się ostrym upomnieniem „przestępców”. Odtąd jednak — jak donosi specjalny komunikat prefektury policji — „winni, w zależności od stopnia flirts, narażają się na karę od 3 miesięcy do 3 lat więzienia”.

Kłopoty gen. Gruenthera

Dowódca naczelny sił zbrojnych bloku atlantyckiego, generał Alfred Gruenther znalazł się w nie lada kłopotcie. Przesłał on przed miesiącem do muzeum figur woskowych „Tussaud” mundur, w którym jego figura odłana w wosku miała stanąć obok podobizn innych „słynnych ludzi”.

Jednakże brytyjskie władze celne zatrzymały mundur na granicy, domagając się uiszczenia odpowiednich opłat. Wartość munduru oszacowano na 20 funtów szterlingów, ale oprócz opłaty celnej od tej wartości celnicy domagają się uiszczenia specjalnego podatku placowego w Wielkiej Brytanii przy kupnie przedmiotów pochodzenia zagranicznego. Wysokość tego podatku wadze celne dotychczas nie mogła ustalić i od 20 grudnia ubiegłego roku mundur generała Gruenthera leży na komorze celnej. General będzie więc musiał poczekać najdłużej czas zanim jego figura znajdzie się w muzeum „słynnych ludzi”.

Styczeń – luty 1905 r. w Łodzi

Wiadomości o wypadkach „Krwawej Niedzieli” 22 stycznia 1905 roku i wybuchu rewolucji w Petersburgu odegrały w całym imperium carskim rolę przysłowiowej iskrzy wrzuconej do beczki prochu, wywołując we wszystkich ośrodkach przemysłowych, w miastach i miasteczkach, falę strajków protestacyjnych i masowych demonstracji. Dzień (9) 22 stycznia 1905 roku stał się tym samym początkiem pierwszej rosyjskiej rewolucji.

Szczególnie szybko i potężnie zareagował na wiadomość o zajęciach petersburskich proletariat polski. Podwójny ucisk społeczny i narodowy, ostry kryzys ekonomiczny, kolonialny wyzysk robotników — wszystko to razem złożyło się na to, że w Królestwie Polskim na przełomie 1904 i 1905 roku ruch rewolucyjny był głębszy niż w innych okręgach państwa carskiego. Tym też tłumaczyć należy szczególnie rozmach ruchu rewolucyjnego i przodującą rolę Królestwa Polskiego w pierwszej połowie 1905 roku.

Pierwsza na wypadki w Rosji zareagowała SDKPiL. Już nazajutrz po masakrze proletariat petersburski, tj. w poniedziałek 23 stycznia Zarząd Główny SDKPiL wydał odezwę, w której wyjaśniał znaczenie wypadków 22 stycznia i wzywał do solidarności z proletariatem rosyjskim. Specjalne odezwę wydał Komitet Warszawski pt. „Do Robotników” i Komitet Łódzki „Do Strajku Powszechnego” (1).

„Robotnicy — głosiła odezwa Zarządu Głównego. — Takie jest znaczenie wypadków petersburskich. Dzięki rządowi carskiemu do położenia dzisiejszego nie ma już innego wyjścia, prócz rewolucji. Rząd zamknął wszystkie inne drogi, spalił za sobą mosty — niech żyje rewolucja. Cokolwiek się stanie w dniach najbliższych, nie już rewolucji nie powstrzyma. Lud robczoj w całej Rosji niewątpliwie pójdzie w ślady braci naszych z Petersburga. Należy się spodziewać, że takie same strajki powszechne jak w Petersburgu, wybuchną i w innych miastach, a lud robczoj pójdzie do boju o wolność... Robotnicy! — głosiła w dalszym ciągu odezwa. — Nie bładźmy ostatnimi w tej walce, jaką lud robczoj w całej Rosji stoczyc musi z rządem cara. Od solidarnej walki ludu robczoj w Rosji i Polsce zależy, aby urzeczywistniona została wolność polityczna dla ludu jak tego żąda socjaldemokracja w całym państwie, ludowi robczoemu potrzeba, aby Rosja zamieniona została w republikę demokratyczną, w której klasa robotnicza będzie miała możliwość największą wolność, a każdy kraj, a więc i nasz kraj będzie miał swój samorząd, czyli autonomię” (2).

W następnej wydanej odezwie pt. „Do strajku powszechnego” Zarząd Główny SDKPiL donosił o masowych strajkach na terenie całej Rosji, w Petersburgu, Moskwie, na Kaukazie, w Sewastopolu, Kijowie, Rydze, Wileń, Kownie, Rewlu i w wielu innych miastach i miasteczkach.

„A więc, Towarzysze — brzmiała odezwa — nadszedł czas kiedy i polscy robotnicy powinni pójść do szeregu, do wspólnej walki o wspólne żądania robotnicze w całym państwie”.

SDKPiL łącząc zagadnienia polityczne z walką o poprawę ekonomicznego bytu mas robotniczych, wysuwała w swych odezwach również postulaty 8-godzinnego dnia pracy i znacznej podwyżki płac w zależności od potrzeb i warunków lokalnych.

Stanowisko SDKPiL wobec wypadków styczniowych

1) Zyzin. Obzor polskowo rewolucjonnowo dwizenija za 1905 god. Warszawa 1906 s. 8

2) Wyjątki z oryginału odezw. Arch. W. M. p. ulotki SDKPiL z 1905 r. nr 1

Paweł Korzec

kandydat nauk historycznych
adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego

wych w Rosji było logiczną konsekwencją i kontynuacją jej dotychczasowej polityki: internacjonalizmu i solidarności z rosyjskim proletariatem i głębokiej wiary w wyzwolenie drogą wspólnie walki polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej.

Czołowy teoretyk SDKPiL Róża Luksemburg, pisała na początku 1905 roku:

„Dla socjaldemokracji, która program swój i taktykę oparła na rozwoju społecznym, nastąpienie tych faktów nie było nie spodzianką. Jeszcze wówczas, gdy w rdzennej Rosji robotnik pozornie drzemał pod ciężkim jarzmem kapitału i despotyzmu... my, polscy socjaldemokraci, głośno i z naciskiem powtarzaliśmy robotnikom polskim: nie zrażać się tą nieruchomością. Proletariusz rosyjski zbudzi się do walki i powstanie potężną masą, aby wraz z nami zrzucić z siebie niewolę absolutyzmu i rozpocząć szeroką walkę o wyzwolenie zupełnie spod wyzysku kapitalistycznego...” (3)

Wręcz odwrotna była sytuacja PPS. Wybuch rewolucji w Rosji oznaczał bankructwo dotychczasowej linii politycznej tej partii i wywołał całkowitą dezorientację w szeregach PPS. Prawicowe, nacjonalistyczne kierownictwo PPS negowało bowiem dotychczas uporczywie fakt narastania ruchu rewolucyjnego i możliwość wybuchu rewolucji w Rosji.

Spontaniczny ruch solidarności z rewolucją rosyjską i ferment we własnych szeregach, świadczyły, że polskie masy ludowe aprobują linię polityczną SDKPiL i żywiołowo ciążą ku wspólnej walce z proletariatem rosyjskim. Sytuacja ta zmuszała nacjonalistyczne kierownictwo PPS do gwałtownej zmiany frontu i do wydania za przykładem SDKPiL odezw wzywających do strajku powszechnego.

Była to jednak zmiana tylko pozorna. W gruncie rzeczy prawicowe kierownictwo PPS nadal prowadziło politykę separatyzmu wobec rewolucji rosyjskiej. Pogłębiało to rozdział między kierownictwem, a rewolucyjnie nastrojonymi dołowymi masami robotniczymi. Znajdującymi się w PPS Stosunek prawicowego kierownictwa PPS do rewolucji rosyjskiej dobitnie ilustruje wyjątek z odezw IX (rozłamowego) zjazdu PPS: „Ruch rewolucyjny w Polsce jest dla nich (dla PPS Frakcji Rew. — przyp. P.K.) w swej istocie przygotowanie do wojny polsko-rosyjskiej, w której rewolucyjne siły Rosji mogą odegrać tylko rolę „obcego” sojusznika (4)”. Rozdział zapoczątkowany wyraźnie w okresie strajku styczniowego, będzie się odtąd pogłębiał i doprowadzi w końcu 1906 roku do rozłamu i do wyzłolowania burżuazycznej, nacjonalistycznej grupy PPS Frakcji Rewolucyjnej

Wiadomości o wydarzeniach petersburskich wywołały spontaniczny odruch protestu łódzkiej klasy robotniczej. Strajk zaczął się tu wcześniej niż w Warszawie. Już 26 stycznia w godzinach rannych strajkujący robotnicy Steinerta przyciągnęli do strajku robotników sąsiednich, wielkich i najstarszych w Łodzi zakładów Ludwika Geyera. Tegoż dnia stanęli również zakłady Schweikerta, Richtera, Rosenblata, Dobranickiego, Leonharda i Stolarowa. Łącznie 26 stycznia zastrajko-

wało około 6000 robotników (5).

Nazajutrz, 27 stycznia wielkie grupy robotników liczące każda około 200 osób zaczęły równocześnie obchodzić fabryki i warsztaty wzywając robotników do zaprzestania pracy.

W mieście kolportowano odezwę ZG SDKPiL pt. „Strajk powszechny i rewolucja w Petersburgu” oraz odezwę PPS i Bundu. Tegoż dnia strajk rozszerzał się z gwałtowną szybkością i pod wieczór stał się powszechny. Stanęły wszystkie fabryki i warsztaty, tramwaje, gazownie, stacja telefoniczna itd.

Strajk objął 100 000 pracujących (6).

W sobotę, 28 stycznia, na żądanie strajkujących robotników zamknięte zostały sklepy, cukiernie, restauracje, teatry, poczta i biura. Z powodu strajku drukarzy, 28 stycznia nie ukazało się żadne z pism łódzkich.

Robotnicy wszędzie z entuzjazmem przyłączali się do strajku. Do użycia siły doszło tylko w fabryce Pannańskiego, gdzie strajkujących zmuszeni byli wysadzić bramę fabryczną oraz przy zatrzymywaniu tramwajów (7).

W sobotę, 28 stycznia, odbyło się w Łodzi wiele masowych zgromadzeń ludowych i manifestacji, na których przemawiali delegaci partii robotniczych. Dwa ogromne pochody demonstracyjne liczące po kilka tysięcy uczestników przeszły ulicą Drugą i Średnią. Władze carskie były przerażone tym rozwojem sytuacji. Żołęga wojskowa była w Łodzi stosunkowo mała. Staćcjonowały tu tylko 3 Eskadryonoburski pułk piechoty i 1 sotnia kozaków. W tym stanie rzeczy władze lokalne unikały zaognienia sytuacji i patrzyły w pierwszych dniach przez palce na odbywające się zgromadzenia i demonstracje. Policja i wojsko znikły w tych dniach z ulic miasta. Do starcia doszło jedynie 26 stycznia, gdy kozacy usiłovali zatrzymać robotników rozpoczynających strajk u Geyera (8).

Tymczasem ruch strajkowy rozszerzał się z dnia na dzień obejmował nowe ośrodki łódzkiego okręgu przemysłowego.

30 stycznia, o godz. 9 min. 30, zaczął się strajk w Pabianicach. W ciągu 2 godzin strajk stał się powszechnym. Naczelnik powiatu łódzkiego alarmował o przysłanie wojska do Pabianic uważając, że sytuacja jest tu bardzo groźna (9).

W poniedziałek, 30 stycznia, wybuchły równocześnie strajki powszechne w Zgierz, Zdunskiej Woli, Tomaszowie i wielu innych miastach (10).

Rozwój sytuacji w Łodzi i w guberni piotrkowskiej ilustrują najlepiej codzienne depesze gubernatora Arcimowicza do władz zwierzchnich:

28.1. Robotnicy rozegrali kolejarzy pracujących na linii i na stacjach kolejowych: Łódź-Kaliska, Łódź-Fabryczna, w Kałowie, Pabianicach, Zgierz, Widzewie, w depo kolejowym itd.

30.1. „Dzień przeszedł bardzo niespokojnie”.

1.2. „Ogólne położenie w guberni bardzo się pogorszyło. Wszędzie są rozruchy. Na ju-

5) Arch. Sójew. Łódź. Kanc. G. P. vol. 1515

6) tamże oraz Robotnik nr 59 marzec 1905 r.

7) Robotnik nr 59 marzec 1905 r.

8) tamże oraz A.P.L. Kanc. Gub. Piotrk. vol. 1515

9) A.P.L. Kanc. Gub. Piotrk. vol. 1515

10) A.G.A.D. Kanc. W.G.G. vol. 103721 k. 3-14

tro spodziewane jest jeszcze większe naprężenie sytuacji”. Arcimowicz błaga o przysłanie większej ilości wojsk.

3.2. „Wczoraj dzień przeszedł niespokojnie”.

4.2. „Wczoraj dzień przeszedł niespokojnie”.

Sytuacja w Łodzi musiała poważnie zaniepokoić rząd carski, gdy 5 lutego gubernator piotrkowski przysłał raport o strajku łódzkim bezpośrednio do cara (11).

Alarmujące depesze Arcimowicza nie przeszły bez echa. Do Łodzi po kilku dniach strajku zaczęli ściągac wielkie siły wojskowe. Garnizon łódzki powiększony został do pięciu pułków piechoty i sześciu eskadronów kawalerii (12).

Już w pierwszych dniach strajku, 27 stycznia, gubernator Arcimowicz przybył do Łodzi, uważając — jak sam pisał — ten punkt za najbardziej zapalny.

W niedzielę, 29 stycznia, w Łodzi i okręgu łódzkim we wszystkich fabrykach rozklejono odezwę ministra finansów i gubernatora. Odezwy te drukowane w trzech językach (polski, rosyjski, niemiecki) wzywały robotników do nieulegania podszeptom agitatorów i powrotu do pracy, a wtedy zostaną rozpatrzone ich żądania.

Wzwanie to przyjęte zostało przez strajkujących wrogo i z pogardą. W ciągu kilku godzin zawiadomienie to zostało wszędzie zdarte, a na ich miejsce pojawiły się odezwę Komitetów Strajkowych SDKPiL, PPS i Bundu, wyjaśniające charakter strajku i jego cele polityczne i ekonomiczne. Żądania ekonomiczne były u wszystkich partii robotniczych jednakowe, a mianowicie 8-godzinny dzień pracy, ustalenie minimalnej płacy w wysokości 20 kopiejek za godzinę i wprowadzenie ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego (13).

Wobec tego, że pierwsze zarządzenie władz nie odniosło skutku, a głównie chyba z tego powodu, że ściągające do Łodzi masowo wojska zapewniały większe bezpieczeństwo, gubernator Arcimowicz postanowił zdusić ruch rewolucyjny siłą. O rzeza 31 stycznia ukazało się zarządzenie gubernatora, na mocy którego w Łodzi oraz w całej guberni piotrkowskiej wprowadzony został stan wojenny i obojętnej ochrony. Tak zakończył się pierwszy względnie spokojny okres strajku powszechnego w Łodzi (14).

Przebieg pierwszych dni wielkiego strajku styczniowo-lutowego opisany został dosyć szczegółowo i ciekawie przez korespondentów łódzkich w dodatku do „Czerwonego Sztandaru” pt. Z pola walki, nr 3 z 9 lutego 1905 roku (15). Przytaczam wyjątki z tych korespondencji.

(c d.n.)

11) tamże K. 24, 25, 47, 48, 53, 65, 66, 70, 72

12) tamże k. 1

13) A.P.L. Kanc. G.P. vol. 1515

14) tamże oraz A.G.A.D. Kanc. W.G.G. vol. 103721 k. 2

15) A.P.L. Kanc. G.P. vol. 1515

16) „Z pola walki” miał charakter biuletynu z frontu rewolucji. I numer ukazał się w styczniu 1905 r.

Filmy z okresu rewolucji 1905 r. w kinach łódzkich

W związku z 50 rocznicą rewolucji 1905 r. dwa kina w Łodzi wyświetlać będą program związany z historycznymi wydarzeniami tego okresu, a mianowicie: kino „Gdynia” — dnia 22 i 23 stycznia daje film pt. „Julian Marchlewski”, kino „Polonia” — dnia 22 stycznia br. film pt. „Samotny żagiel”.



Na zdjęciu: ulica Południowa w Łodzi w dniu 24 czerwca 1905 roku. (W głębi barykady). CAF — Z materiałów Wydziału Historii Partii KC PZPR

Dumą naszą są te dni

(Dokończenie ze str. 1)

Jakże wymownie o ogólnonarodowym charakterze walki świadczą słowa odezw SDKPiL z marca 1905 r.

„My zapracowani, my ze zgrubiałymi rękami, wydziedziczeni, stanęliśmy na przodzie społeczeństwa, my klasa robotnicza, jesteśmy dziś w Polsce przewodnikami narodu... My, głodząc się z żonami i dziećmi w olbrzymim strajku powszechnym, my nadstawiając pierś pod kule rozpasanego żołdactwa, my robotnicy, wnieśliśmy do stęchłego bagna burżuazycznej carostawnej Polski huragan rewolucji... A za nami w ślady, za naszym robotniczym przykładem ocknęli się z odrętwienia i zapagnęli lepszego bytu: urzędnicy, biuraliści, subiekti... Za nami młodzież i działawa szkolna zerwała się do walki o wolność ducha. Za nami oto chłop już burzy się i budzi do lepszego życia. Za nami, robotnikami, co żywe, co gnębione, staje do boju. Wicher walki klasowej stał się ciałem, tuna rewolucji robotniczej ogarnęła cały kraj i całe państwo — niech żyje Rewolucja”.

Te same przyczyny, które wywołały rewolucję w centrum państwa carów, działały i na kresach imperium rosyjskiego. Tu na domiar ucisku społeczny spłatał się z uciskiem narodowym. Rok 1905 na ziemiach polskich, będąc częścią składową Rewolucji Rosyjskiej, otwierał dalszy etap wyzwolenia walki narodu polskiego. Na nowym etapie historycznym i w nowym układzie sił klasowych, był kontynuacją boju narodowo-wyzwoleńczego od powstania kościuszkowskiego po powstanie 1863 r.

W owych pamiętnych dniach pisała Róża Luksemburg: „...Z czysto narodowego punktu widzenia wszystko, co przyczynia się do wyławadowania, spolegowania, przyspieszenia tego ruchu klasowo-robotniczego, musi być uznane jako czynnik w najlepszym, najistotniejszym tego słowa znaczeniu patriotyczny, narodowy”.

Obok swobod demokratycznych i poprawy sytuacji ekonomicznej, robotnicy polscy żądali zniesienia ucisku narodowego.

„My, którzy na Sybirze, na szubienicach, po turmach, po więzieniach setkami za dobro całego ludu kładli już życie i wolność w ofierze... Chcemy... wolnych szkół polskich, wolnej naszej mowy” — głosiła odezwa SDKPiL do chłopów.

I chłop jako jedno z czołowych swych żądań wysuwał postulat języka polskiego w szkołach i urzędach; więcej, na drodze rewolucyjnej, wbrew zakazom, usiłując urzeczywistnić to hasło.

Również młodzież wysuwa jednocześnie z demokratycznymi żądaniami — narodowe, walczą o postępową naukę, o polską szkołę i uniwersytet. Robotnicy pomagali młodzieży organizować strajk, a SDKPiL jest jedyną partią, która ją konsekwentnie popiera.

Jakie stanowisko zajęło obszarnictwo i burżuazja w tym czasie gdy robotnicy, gdy masy pracujące stawiały do boju o wyzwolenie społeczne i narodowe?

Panowie dziedzice wzywali wojsko dla „poskromienia chłopstwa”, panowie fabrykanci — dla „poskromienia robotników”.

Partia burżuazji, która już w nazwie swej szermowała frazesem narodowym i demokratycznym — endecja (narodowa demokracja) — demokratyzm swój manifestowała, organizując mordy na robotnikach, patriotyzm zaś — urządzając chuligańskie hece antyżydowskie. Wódz tych osobliwych patriotów, Dmowski oświadczył w Petersburgu: „Partia wraz z innymi żywiołami zobowiązuje się stłumić rewolucję w Polsce”.

Druga partia burżuazji, maskująca się dotychczas frazesem socjalistycznym i narodowym, PPS, w dniach próby rewolucyjnej również uchyliła przyłbicy. Góra partynia, nade wszystko lekając się współdziałania proletariatu rosyjskiego i polskiego, głosiła: „Nasze cele są odrębne”. Jeden z czołowych przywódców PPS, Jodko-Narkiewicz, wobec wypadków w Rosji w liście do Wojciechowskiego pisał: „Wcale nas to nie zachwyca”. Jednocześnie przywódca PPS wzywał do solidaryzmu klasowego, do porozumienia z endecją i innymi reakcyjnymi ugrupowaniami w imię „jedności narodowej”.

Dla efektu zewnętrznego, pilsudczykowskie ekrydło PPS zamiast walki masowej, której przecież za wszelką cenę chciała uniknąć burżuazja, propagowało taktykę terroru indywidualnego i to przeciw dołowym ogiwoi aparatu carskiego.

W dniach rewolucji, w dniach, gdy świadomość polityczna mas dojrzała nadzwyczaj szybko, dywersja ta nie przyniosła pożądaných przez burżuazję skutków. Robotnicy — pepesowcy przejrzel sens kruczków swych prowodyrów. W PPS nastąpił rozłam, albowiem jasne się stało, że partia ta odrzucając braterstwo walki z rosyjskim proletariatem, nie chce zwycięstwa rewolucji, nie chce obalenia caratu — wroga Polski — że w rzeczy samej jest więc antypatriotyczna.

Pod wrażeniem wieści nadchodzących z Królestwa Polskiego Lenin pisał: „Braterska Polska znowu stanęła w szeregach strajkujących, kpiąc z bezsilnej wściekłości urogów, którzy mniemali, że rozbiją ją swoimi ciosami, a którzy jedynie mocniej jeszcze wykubwali jej siły rewolucyjne”.

Wysoko oceniał Włodzimierz Ilijcz wkład proletariatu polskiego w Rewolucję 1905 r. i dumą naszą są walki tych lat w miastach i wsiach polskich, i dumą naszą jest rewolucyjność i internacjonalizm SDKPiL.

F. BOROWICZ



Na ekrany kin polskich wszedł nowy film produkcji francusko-włoskiej — „Miłość kobiety”. Scenariusz J. Gremillon, R. Wheller i F. Fallet. Reżyseria J. Gremillon. Zdjęcia Louis Fage.

Na zdjęciu: Massim Girotti (inżynier Lorenci) i Micheline Presle (lekarka Maria Prieur) w jednej ze scen filmu. CAF — CWF

Express kulturalny

WYPOWIADAMY WALKĘ

Początek poranku artystycznego zapowiedziano na godz. 11. Zaczęło się z niewielkim nawet opóźnieniem. Cóż, kiedy z zapowiedzianej szumnie plejady czołowych gwiazd łódzkiej estrady ujrzelśmy tylko dwie osoby. Te dwie osoby usiłowały zabawić publiczność, ale w miarę nieubłaganego upływu czasu udawało im się to coraz gorzej. Wreszcie, gdy cierpliwość publiczności była na wyczerpaniu wpadła hurmem na estradę zjawiająca reszta aktorów, która w międzyczasie odbębniła występ gdzie indziej. Ale nawet i ten przybytec nie mogło już uratować nastroju „poranka” i publiczność rozchodziła się z żalem do organizatorów i wykonawców.

Gdzie i kiedy miało to wszystko miejsce? W ubiegłą niedzielę w sali Filharmonii. Ale czy to ważne? Przecież podobne maniere stały się u łódzkich estradowców zwyczajem. Lekceważenie publiczności, ofiarowywanie nieraz szmiry zamiast rzetelnej roboty aktorskiej — oto generalna „linia postępowania” wielu naszych estradowców.

Tej szmirze „Express Kulturalny” wypowiada zdecydowaną personalną walkę i prosi czytelników o współpracę.

(-SKI)

„KSIĘGA URWISÓW”

Taki tytuł nosi niezwykle popularna wśród dzieci i młodzieży powieść Edmunda Niziurskiego. Ostatnio powieść ta była dyskutowana w sekcji literatury dziecięcej w Związku Literatów Polskich w Warszawie. Główny referent — autor „Piątki z ulicy Barskiej” — Kazimierz Koźniowski — podkreślił wielkie walory „Księgi urwisów”. Może stać się ona inspiratorem atrakcyjniejszych form organizowania życia młodzieży. Trzeba by w tym celu bliżej zainteresowali się nią wychowawcy, nauczyciele, działacze młodzieżowi. „Księga” uczy bowiem, jak wykorzystywać młodzieńczy pęd do przysięgi, pewien urok tajemniczości, umowną obrzędowość i zamilowanie do „majsterkowania” dla celów wychowawczych.

Czy nie należałoby pomyśleć w Łodzi o zorganizowaniu publicznej dyskusji nad książką Niziurskiego? Kto chętny? Związek Nauczycielstwa? ZMP? Związek Literatów?

(-SKI)

NOWINKI FILMOWE Z ZAGRANICZNY

Najlepszym filmem, jaki nakręcony został w Paryżu od 1950 r. — nazywa wybitny krytyk Georges Sadoul sfilmowaną powieść Stendhala „Czerwone i czarne” w reżyserii Claude Autant-Lara. W filmie tym Julien Sorela gra niezapomniany „Fanfan Tulipan” — Gerard Philippe, a panią de Renal — świetna aktorka Danielle Darrieux, która chwilami podobno zachwyciła swego partnera. Film otrzymał imponującą, kosztowną oprawę sceniczną, przy której wykonaniu sięgnie

to do tradycji malarskich Davida i Ingres’a.

(ORL)

STOKOWSKI WOŁA

S. O. S.

Wybitny dyrygent amerykański polskiego pochodzenia Leopold Stokowski poruszył na łamach czasopisma „Variety” sprawę fatalnego położenia muzyków w USA. „W Stanach Zjednoczonych istnieją wielkie orkiestry symfoniczne — pisze dyrygent — ale za kulisami tej świetnej fasady warunki życia muzyków są bardzo złe. Wielu członków orkiestr nie może utrzymać z tego rodziny przez cały rok”.

Stokowski stwierdza dalej, że wielu muzyków, nie będących „gwiazdami”, musi dorabiać poza swoim zawodem, co wpływa na obniżenie poziomu artystycznego orkiestr. Znamienny jest również fakt całkowitego braku zainteresowania w USA twórczością rodzimych kompozytorów.

Kończąc swój alarmujący artykuł Stokowski wyzywa do zorganizowania festiwalu muzyki amerykańskiej. Ale zdaje się, że na ten wątpliwy „biznes” nie pójdzie żaden amerykański finansista.

(ORL)

Historia pewnego płaszcza

Klient ma prawo domagać się odszkodowania od pralni chemicznej

Zdarzyło się, że oddany do pralni chemicznej płaszczyk gabardynowy — po prostu zaginął.

Gdy właścicielka płaszcza zwróciła się do pralni o odszkodowanie, otrzymała odpowiedź:

— Proszę przeczytać, co jest powiedziane na odwrocie pokwitowania, które obywatelka podpisała. Oto powiedziane jest tutaj, że w razie zaginięcia rzeczy oddanej do prania, otrzymuje się odszkodowanie równe dziesięciokrotnej wartości za czyszczenie. A ponieważ za czyszczenie umówiona była kwota 27 zł, przeto pralnia zwrócić może tylko 270 złotych.

Właścicielka płaszcza rzeczywiście podpisała tzw. „potwierdzenie odbioru”, nie wycytując się w zamieszczonych tam „warunkach”. Mimo to nie chciała pogodzić się z tym, że za płaszczyk wartości — według jej oceny — 2.000 zł, ma otrzymać 270 zł. Wystąpiła więc do sądu.

Sąd Najwyższy, do którego dotarła ta sprawa, uznał, że wbrew owemu „warunkowi” o ograniczonej odpowiedzialności pralni, właścicielce zaginionego płaszcza należy się odszkodowanie w wysokości poniesionej szkody. Skądże tę sumę wyrokujący — po zasięgnięciu opinii biegłego mistrza krawieckiego — ustalił na kwotę 1.250 zł i tyle też od pralni zasądził.

Sąd Najwyższy orzekł, że ów „warunek”, ograniczający odpowiedzialność pralni, jest sprzeczny z zasadami współ-

życia społecznego w państwie ludowym, a tym samym jest nieważny i bezskuteczny z następujących powodów:

Miedzy właścicielką płaszcza a pralnią — zawarta została umowa „o dzieło”. Jedną stroną oddała płaszczyk do czyszczenia, oczywiście w przeświadczeniu, że druga strona doloży wszelkich starań i należyście wykona przyjęte zamówienie.

Toteż jeżeli pralnia, która przyjęła zamówienie, dopuściła do zaginięcia płaszcza, to zasady współżycia społecznego przemawiają za tym, aby wypłaciła klientce pełną kwotę odpowiadającą wartości tego płaszcza.

„Żywozny interes zarówno poszkodowanego, jak i interes ogółu — powiedział dosłownie Sąd Najwyższy — przemawia za tym, by skutki cudzego niedbalstwa nie spadły na człowieka, który z całym zaufaniem powierzył swe dobro wypełniającemu zamówienie w przeświadczeniu, że otrzyma je w całości po wykonaniu dzieła”.

Tak więc z orzeczenia Sądu Najwyższego wynika, że obywatel oddający do pralni chemicznej swoją rzecz, nie jest na łasce „warunków”, jakie zamieszczone są na odwrocie „potwierdzenia odbioru”, lecz ma prawo domagać się odszkodowania od pralni za poniesioną szkodę, nie tylko w wypadkach, gdy oddana rzecz w ogóle zaginęła, ale również w wypadkach, gdy robota została — jak to się mówi — „sknocona”.

W. N.

Nad listami do redakcji

Każda słuszna skarga musi być rozpatrzona i uwzględniona

Wśród listów, wyjętych ze skrzynki redakcyjnej, trzy zasługują na szczególną uwagę.

Weźmy pierwszy z nich, zaopatrzonego 6 podpisami: „Kochany Expressie Łódzki, — pomimo, że jesteśmy tak daleko, bo aż w Świdnicy, do Ciebie się zwracamy z prośbą, abyś zajął się naszą firmą, tj. Łódzkimi Zakładami Remontowo-Montażowymi (ul. Limanowskiego nr 11-a).

Jesteśmy z tej firmy wydelegowani tutaj celem budowy studni. Praca idzie nam w bardzo dobrym tempie, z czego i zleceniodawca i my jesteśmy zadowoleni. Tylko naszej instytucji nie bardzo się spieszy z wysyłaniem nam pieniędzy na noclegi i strawne. Za noclegi musimy płacić z góry, mieszkamy prywatnie, gdyż w hotelu brak miejsc. Dlatego prosimy, abyś przyspieszył nam wysyłanie pieniędzy, bo inaczej oni z nami tak będą robić zawsze...”

Rozmowy z kierownictwem Ł. Zakładów Remontowo-Montażowych trwały długo. Najpierw zdziwienie, że nie o tym nie wiedzą. Potem wyjaśnienie, że zleceniodawcy, a więc instytucji, dla których wysłane brygady pracują, nie dotrzymują warunków umowy. Umowa zaś obejmuje również obowiązek zleceniodawcy dostarczenia robotnikom mieszkań, zorganizowania wyżywienia i opieki nad oddalonymi robotnikami.

Z kolei i my wyrażaliśmy zdziwienie, że macierzysta instytucja nie zna sytuacji robotników, przebywających na pracach w odległej Świdnicy.

Drugie pytanie: dlaczego pieniądze wysłano za mało i zbyt późno?

Dyrektor techniczny wyjaśnia, że nie można z góry ustalić czy pieniądze wysłano za mało czy za dużo, gdyż ze Świdnicy nie przysłano rachunków, a więc nie

wiadomo, ile robotnicy zapłacili tam za mieszkanie. A co do spóźnionego terminu wysłania pieniędzy — winę ponosi jeden z robotników, który 27 grudnia przyjechał do Łodzi na urlop, przywiózł ze sobą rachunki, a dopiero 5 stycznia od niego je odebrano. W końcu dyrektor techniczny orzekł, że trzeba zbadać sprawę na miejscu w Świdnicy.

Jesteśmy tego samego zdania. Szkoda tylko, że kierownictwo Łódzkich Zakładów Remontowo-Montażowych doszło tak późno do tego wniosku...

Weźmy z kolei drugi list.

„Chciałbym prosić Redakcję o pomoc — pisze Jan Reszka. — Pracuję w Przedsiębiorstwie Skupu Owoców i Warzyw — Sieradz, punkt skupu — Wieluń.

W październiku przepracowałem 50 godzin nadliczbowych. Po wysłaniu wykazu godzin nadliczbowych, zatwierdzonych przez kierownika punktu skupu, dyr. PSOW — Sieradz, Kowalski oświadczył, że wykazanych godzin nie honoruje. Plan punkt skupu Wieluń wykonał w przeszło 200 proc. Ja pracowałem w tym okresie w charakterze wagowego. Do pracy przychodziłem rano o 7, a wychodziłem nawet o 22.

Wobec powyższego proszę o wyjaśnienie, czy powinienem otrzymać wynagrodzenie za 20 godzin nadliczbowych, a jeżeli tak — bardzo proszę o interwencję w PSOW — Sieradz”.

Tak się zbiegło, że Jan Reszka, autor zacytowanego listu, jest naszym korespondentem. Po otrzymaniu jego listu zwróciliśmy się do Przedsiębiorstwa Skupu Owoców i Warzyw w Sieradzu o wyjaśnienie, dlaczego nie honorują tam nadliczbowych godzin. Zanim jednak nadeszła odpowiedź na nasze pytanie — ob. Reszka nadesłał szybko drugi list, w którym zapytuje:

„...nie wiem, czy dyrektor miał prawo tak ostro krytykować mnie na zebraniu za to, że napisałem do redakcji. W oczach załogi stałem się najgorszy właśnie za to, że zwróciłem się do redakcji z którą współpracuję od 5 lat...”

Obawiając się tego, aby znów te słowa, które pisał nie znalazły miejsca na jakiejś odpowie, nie chcę mówić, że w kierunku moim były zwrócone słowa „prokurator” i „art. 32”. To wszystko jednak nie zlamalo mnie i nie będę krytykował na dal. Proszę o odpowiedź na poprzednią prośbę”.

A więc — zdaniem dyrektora przedsiębiorstwa, Jan Reszka dopuścił się groźnego dla zakładu pracy przestępstwa, skoro zagrożono mu artykułem 32 (natychmiastowym zwolnieniem z pracy bez odszkodowania i bez prawa odpracowania) oraz innymi jeszcze sankcjami karnymi, skoro napomknięto o oddaniu sprawy do prokuratury.

Sprawa wymagała dogłębnego zbadania. Ale odpowiedź na nasze pytanie w sprawie niewypłacenia za godziny nadliczbowe nie nadchodziła. Trzeba było wreszcie przypomnieć kierownictwu Przedsiębiorstwa Skupu Owoców i Warzyw w Sieradzu o postanowieniu Rady Państwa w sprawie skarg i zażaleń i o prekluzyjnym 28 dniowym terminie, ustalonym dla załatwienia skarg.

I przyszła odpowiedź. Po bezmała dwóch miesiącach. A w odpowiedzi, wbrew temu, czego oczekiwaliśmy — ani słowa o tym, że Reszka jest złym pracownikiem, tak złym i że takich wykroczeń się dopuścił. Że powinien być zwolniony z groźnego 32 artykułu. Nic podobnego.

Odpowiedź brzmi: „Sprawa ob. Jana Reszki, naszego pracownika została rozpatrzona na posiedzeniu aktywnego gospodarczego iutejszego przedsięwzięcia, który zdecydował, aby równoważnik za godziny nadliczbowe uregulować wolnymi dniami od pracy po okresie rozładowania kopców,

co również uzgodniono z kierownikiem punktu skupu w Wieluniu, ob. Strugała.

Definitywnej odpowiedzi nie byliśmy w stanie udzielić Redakcji w terminie, ponieważ w tej sprawie zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Zarządu ZZ Prac. Handlu w Łodzi z prośbą o wyjaśnienie takiego nieotrzymania w terminie”.

Tak wygląda troska o czoło wieka, który za pracę, wykonaną w październiku, dopiero w styczniu, a więc po czterech miesiącach oczekiwania mógł się dowiedzieć, że otrzyma „równoważnik” za godziny nadliczbowe. Równoważnik, z którym niesposób się zgodzić, a który łaskawie został mu przyznany dopiero po interwencji redakcji. Z dzwina flegmą i stoicką cierpliwością czekano tam na przesłanie wyjaśnienia ze Związku Zawodowego Pracowników Handlu, natomiast bynajmniej nie flegmatycznie a raczej „z temperamentem” zareagowano na fakt, że Reszka ośmielił się zwrócić z zapytaniem do redakcji, czy istotnie nie należy mu się wynagrodzenie za przepracowane godziny nadliczbowe.

Okazało się zresztą, że decyzyja co do „równoważnika” jest niewłaściwa.

Zgodnie z opinią kierownika Wydziału Ekonomicznego Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych Tadeusza Zięby — należy się Reszce za godziny nadliczbowe równoważnik nie w postaci wolnych dni od pracy, lecz pieniędzy.

Sprawy tej bynajmniej nie uważamy za załatwioną.

I wreszcie trzeci list — z Aleksandrowa:

„Wiadomo, że wszystkie instytucje starały się wypłacać pensję umożliwić swoim pracownikom godne powitanie Nowego Roku. Jest jednak zakażek — Aleksandrów K. Łódź, niedaleki wszelkich instytucji najwyższych, np. niedaleki od Wydziału Oświaty, a zarazem bardzo daleki od rzeczywistości, gdyż nauczycielstwo tego miasteczka niegodnie było, aby powitało Nowy Rok, ponieważ pensję swoją otrzymało dopiero... 4 stycznia”.

Badając sprawę w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Oświaty, spotkaliśmy się z odpowiedzialnością, że pracowano tam po nocach, że rzekomo z Warszawy zbyt późno nadeszły wytyczne w związku z zapoczątkowaniem prac przez Gromadzką Radę Narodową itd. Usiłowano potem zrzucić winę na IV Oddział Miejski Narodowego Banku Polskiego. Trzeba było przebiegać się przez dziesięć sprzecznych odpowiedzi udzielanych przez rozmaite instytucje.

Zainteresowany przez redakcję przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej zlecił niezwłocznie inspek-

torowi wojewódzkiemu, ob. Piechowicz, przeprowadzić kontrole.

I wreszcie wyjaśniono, że zawiązał Wydział Oświaty Prez. Pow. Rady Narodowej, który za późno zabrał się do sporządzenia listy plac.

„Zapomniano” tam po prostu, że na dzień 1 stycznia przypada święto (nauczycielstwu wypłacane są pobory pierwszego każdego miesiąca), „zapomniano”, że okres ten zbiega się z zakończeniem roku, a więc ze wzmożoną pracą w wydziałach finansowych i oddziałach Nar. Banku Polskiego, słowem „zapomniano”, że za papierkami jest człowiek.

Przytoczyliśmy tylko trzy listy pracowników różnych kategorii i szczebli.

Czy to list pisany ręką nauczyciela z Aleksandrowa, czy nieporadnym piśmem wiertacza studni, czy wreszcie ręką wagowego, pełniącego sumiennie swoje obowiązki w okresie gorącej pracy — wszystkie posiadają jedną cechę. Cechą tą jest coraz bardziej wzrastające zaufanie, że każda słuszna skarga będzie rozpatrzona z największą troskliwością i uwagą.

Tego zaufania nie wolno zawieść. Ludzie pracy muszą mieć pewność, że w ślad za rozpatrzeniem ich skarg zainteresowane instytucje wydadzą z tego odpowiedź, nie wnioski i tak zreorganizują u siebie pracę, aby podobne fakty więcej się nie powtórzyły.

Oczywiście nie zwalnia to ich od wyciągnięcia ostrych konsekwencji w stosunku do winowajców. (P)

Zgubny pociąg do wódki

Przed Sądem Powiatowym w Łodzi stanęli niedawno trzech pracownicy Łódzkiej Rozlewni Wódki, których 1 października ub. r. schwytano na gorącym uczynku kradzieży wódki i spirytusu. Mimo, że część łupu porzucili i potłukli w czasie kradzieży, odebrano im jeszcze spirytus i wódkę wartości 896 zł.

Czesław Rokita, Tadeusz Zieliński i Stanisław Wilkowiński otrzymali wyroki skazujące ich po 1 roku więzienia. (I)

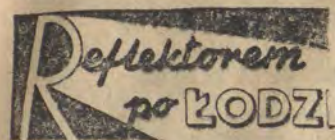


SOBOTA, 22 STYCZNIA

7.40 Wiadomości. 7.45 Melodie ludowe. 8.00 Muz. operowa. 8.45 (L) Z mikrofonem przez miasto i wieś. 8.55 (L) Chwila muzyki z płyt. 11.55 (L) Chwila muzyki. 12.04 Wiadomości. 12.10 Utwory na obój. 12.25 „Na swojską nutę”. 13.00 (L) Informacje dnia. 13.10 Pieśni współczesnych kompozytorów. 13.30 Aud. szkolna. 14.00 Wiadomości. 14.05 Informacje. 14.10 Aud. szkolna. 14.30 Piosenki. 14.45 Aud. dla nauczycieli. 15.00 Utwory fortepianowe. 15.15 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR. 16.00 (L) „Z mojego miasta. 16.20 (L) Sładem naszych interwencji. 16.50 (L) Rep. pt. „W największej przedalni w Polsce”. 17.00 (L) Aud. dla dzieci. 17.30 Koncert mandolinistów LRPR. 17.45 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.55 (L) Muz. ludowa. 18.15 Wiadomości. 18.20 Aud. aktualna. 18.35 Pieśni i melodie ludowe. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Obejrza pod grzybkami”. 19.55 Gra orkiestry taneczna p. J. Cajmera. 20.30 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.50 Mendelssohn „Hebrydy” — uwertura. 22.00 Koncert estradowy PR p. Henryka Debiacha. 23.55 Ostatnie wiadomości.

Studia przygotowawcze na Politechnikę Łódzką

Dwuletnie studia przygotowawcze na Politechnikę Łódzką umożliwiają dostęp do wyższych uczelni produkcyjnych i naukowych.



ZAPOMNIANA TABLICZKA

W dzielnicy Bałuty przy ul. Limanowskiego wisi tabliczka reklamująca siedzibę Ligi Kobiet z dopiskiem „dzielnica Starmiejska”.

Czyżby w ostatnich dniach nastąpiła nowa rejonizacja naszego miasta? A może po prostu Liga Kobiet w nawałę pracy zapomniła o zmianie tabliczki?

S. K.

I jutro kulig w łódzkim ZOO

I w tę niedzielę w łódzkim ZOO odbędzie się kulig dziecięcy.

Saneczki ciągnąć będą kuczki i osły. Początek o 10 rano. Udział w kuligu, który będzie alejami ZOO z 1,50 od dziecka.

(s)

Recital nadzwyczajny znakom tego artysty radzieckiego w Filharmonii Łódzkiej

Państwowa Filharmonia w Łodzi organizuje w dniu 24 stycznia o godz. 19.30 recital nadzwyczajny z cyklu „Mistrzowie estrady” w wykonaniu słynnego pianisty radzieckiego Eugeniusza Malinina — laureata międzynarodowego konkursu pianistów.

W programie: Beethoven — sonata as-dur, op. 110, Chopin — sonata b-mol, Mussorgski — „Obrazki z wystawy”.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów, techników budowlanych na stanowiska kierowników budów, ref. kalkulacji, normowania, współzawodnictwa, ref. planowania — zatrudnienia zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane w Kolaszkach. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja w Kolaszkach, ul. 3 Maja (barak). 187-K

Wykwalifikowane cerowacze zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. Józefa Niedzielskiego, Łódź, Kopcińskiego 31d. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. 181-K

Tkaczy kortowych, majstrów do obsługi krosien kortowych, śrubowników, przykręcaaczy na przedziałnie zgrybne zatrudnią Zakłady Przemysłu Welnianego im. A. Struga. Wafunki wg. układu zbiorowego pracy przemysłu welnianego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr, Sienkiewicza 70/72.

Inżyniera technologa i inżyniera konstruktora ze znajomością konstrukcji pojazdów mechanicznych, technologa ze znajomością obróbki blacharskiej, kierownika hurtowni, kierownika galvanizerni, kierownika kuchni mechanicznej, samodzielnego modelarza, frezerów i ślusarzy narzędziowych zatrudnią od zaraz Warsztaty Samochodowe w Osinach pod Głównem k. Łowicza. Reflektujemy tylko na pracowników samodzielnich o wysokim poziomie. Gwarantujemy mieszkanie. Miejsceowość letniskowo — uzdrowiskowa. Dojazd st. kolejowa Główna pod Łowiczem.

GARAŻ na trzy samochody ciężarowe wydzierżawimy

Zgłoszenia przyjmują

ŁÓDZKIE ZAKŁADY SPRZĘTU POŻAROWEGO
ŁÓDŹ, ul. Więckowskiego 35,
tel. 157-71.

ZAMIENIMY OPONY (nowe)

z detkami wymiar 650 x 20
na opony 600 x 16
Wiadomość tel. 205-42.

Jak są zaspokajane muzyczne potrzeby łódzian

Sklep artykułów muzycznych przy ul. Piotrkowskiej 53 jest zwykle pełen interesantów. Jest to centralny sklep tego typu w Łodzi, nie dziwnego więc, że ściga licznych miłośników muzyki.

W oszklonych gablotkach spoczywają różnego typu instrumenty, obok — najbardziej okupowana część sklepu — szafki z płytami.

— Jakże będzie zaopatrzenie w sprzęt muzyczny w tym roku — pytam kierownika sklepu Kielmowicza.

PIANINA, MANDOLINY, AKORDEONY

— Trudno na to pytanie dać wyczerpującą odpowiedź, mogę jedynie opierać się na zapowiedziach, jakie otrzymuję z centrali. Jedno jest pewne: będziemy na pewno zaopatrzeni w sprzęt muzyczny lepiej, niż w roku ubiegłym. Już w najbliż-

szych dniach otrzymamy nowy transport polskich pianin. Pojawiają się również poszukiwane przez światła przyzakładowe mandoliny. Sprośdzamy je z NRD w dużej ilości. Podobnie dostarczona zostanie do sprzedaży duża ilość akordeonów produkcji krajowej i zagranicznej. Oczywiście i w tym roku będą braki. Trudno od razu zaspokoić wzrastające potrzeby klientów!

PLITY MIKROROWKOWE

— A co będzie z muzyką mechaniczną? — pytamy niezbyt fachowo.

— Chodzi panu zapewne o adaptory, gramofony i płyty? Wiadomo, że ostatnio dał się we znaki brak adapterów. W tej chwili jednak sprawa ta prawdopodobnie ulegnie zmianie. Spodziewamy się transportu adapterów polskiej produkcji. Jednocześnie zapowiedziana jest

duża ilość z importu. Sądząc, że i tutaj uda się zaspokoić życzenia klientów. Ciekawą rzeczą będzie przystosowanie adapterów do płyt mikrorowkowych, czyli takich, na których przy zachowaniu normalnej wielkości płyty nagrać będzie można utwory trwające 20 lub więcej minut. Będzie to niespodzianką szczególnie dla miłośników poważnej muzyki.

— A płyty?...

UWAGI ENTUZJASTÓW MUZYKI FORTEPIANOWEJ

Okazuje się, że najpoważniejszy brak to sprawa płyt poważnej muzyki. Co prawda jest dużo nagrań muzyki operowej. Ale jakże przykro raz brak właściwego doboru krajowych płyt muzyki symfonicznej i fortepianowej. Gdy przeglądam katalogi rodzi się pytanie: czy rzeczywiście entuzjaści muzyki fortepianowej słuchać będą jedynie Chopina?

— Ale nawet Chopin... Mammy dużo nagrań z okresu IV Konkursu Chopinowskiego. Ale gdzie podziały się koncerty fortepianowe Chopina? Podobnie wygląda sprawa innych polskich kompozytorów jak Karłowicz, Szymanowski. Wypada zapytać dla czego nie nagrało dotąd ich koncertów skrzypcowych, zwłaszcza po konkursie im. Wieniawskiego.

Ostatnio gościł w Polsce jeden z największych pianistów świata S. Richter. Występy jego przyjęto z ogromnym entuzjazmem. Czy pożyłano o tym, aby jego wielką twórczą sztukę przekazać na płytach?

Niecierkawy w dużej mierze dobór utworów poważniejszych w produkcji „Muzy” wynika chyba z braku analizy zainteresowań. Utwory muzyki lekkiej (pomijam już, że nie zawsze są dobre: ciekawe w nagraniach „Muzy”) to tylko jedna strona po trzech konsumentach. Produkcja dobrych płyt muzyki poważnej to... poważny czynnik muzycznego wychowania.

Czasem przy dorszu można stracić złoty zegarek

— Jedną głębszą pod karą się zaproponował dwum nie znajomym kobietom w barze „Karaś” podpity i rozba wiony ob. J. H.

Nieznajome przyjęły zaproszenie i po kilku kolejkach zapropowały, żeby się przenieść do „Dorsza”.

— Możemy wypić i pod dorsza — godzi się już do brze podpity J. H.

W barze „Dorsz” przysiadł się do nich znajomy dopiero co poznanych kobiet, Zenon Ufnalski. Jeszcze kilka kolejek i ob. J. H. był już prawie „gotów”.

— Niech pan uważa, bo chcę panu ukraść zegarek — ostrzegła go jedna z kobiet.

Ufnalski zaofiarował się, że mu przechowa zegarek do otrzeźwienia. J. H. zdjął z ręki złotą „Doxę” i wręczył mu z ufnością. Ale już na ulicy przed barem oprzytomniał nieco i zażądał zwrotu zegarka. Ufnalski jednak nie czekał i ułotnił się jak kamfora.

Milicja Obywatelska szybko odnalazła Ufnalskiego i ob. J. H. odzyskał swój zegarek, nie na długo jednak, bo znów zdarzyła się „okazja” i zegarek wartości 5 tys. zł przepadł bezpowrotnie.

Natomiast Ufnalski stanął przed sądem, gdzie okazało się, że jest to znany awanturnik, karany już dwa lata temu 5 miesiącami aresztu za wywołanie bójki na zabawie. Tym razem zasądzono go na 1 rok więzienia.

(1)

Odpowiedzi REDAKCJI

WOJCIECHOWSKI: Wymierzony Obywatelowi mandat po przeprowadzeniu dochodzenia został anulowany. (3946)

CZYT. Z UL. ŻEROMSKIEGO 78: Remont kapitalny budynku — jak informuje Prez. Rady Narodowej — wykonany został w 1955 r. (3961)

CO? Gdzie? Kiedy?

PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Gegorek”. „Gdy się jeź zagalono wał” (widowisko zamknięte)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „W matni” g. 17.45. 20
MAJA (Kilińskiego 176) „Królowa bała” g. 17.19

REKORD (Rzgowska 2) „Kawaleria przy głównej ulicy” g. 18.20
ROMA (Rzgowska 84) „Hamlet” g. 17.20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Dygnitarz na tratwie” g. 18.30
TATRY (Sienkiewicza 49) „Preludium sławy” g. 18.20

SWIT (Balucki Rynek) „Pościąg” g. 18.20
LOWY (Kilińskiego 123) „Sługa dwóch panów” g. 18.20

WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Cena strachu” I i II seria g. 14.17.20
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Kalinowy gaj” g. 18.20

WISLA (J. Tuwima 1) „Express z Norymbergi” g. 16.18.20 „Sierpniowa niedziela” g. 22.15

* KINA *

BAJTYK (Narutowicza 20) „Witaj słoniu” g. 16.18 „Cena strachu” I i II seria g. 22.15

GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów dok. i kult. — oświat. „Julian Marchlewski” g. 15.30 „Uderz w stół” g. 18.20. Program dla najmłodszych: „Mazowiec zabawki”, „Nieposłuszny kotek” g. 16.17

MODA GWARDIA (Lona 2) „Okrety szturmują bastiony” g. 16.18.20
MUZA (Pabianicka 173) „Wassa Żeleznowa” g. 18.20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Piątka z ulicy Rarskiej” g. 17.19
POYONIA (Piotrkowska 67) „Samotny żagiel” g. 16.18.20

KOWADŁA KOWALSKIE

w ilości nieograniczonej

SKUPUJE SPÓŁDZIELNIA PRACY „S Ł A W A” w swym punkcie przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 120 tel. 264-81

UWAGA!!!

Przeczytaj!!! Zachowaj!!!

ŁÓDZKIE ZAKŁADY BUDOWY MASZYN PRZEM. TERENOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWO — ŁÓDŹ, ul. J. Dąbrowskiego 39 — tel. 243-81

prowadzą następujące usługi dla świata pracy:

Blacharskie — Wólczańska 212, tel. 262-85
Pracownia 25, tel. 248-32

naprawa naczyń i urządzeń gospodarstwa domowego.

Hydrauliczne — Wólczańska 212, tel. 262-85
naprawa instalacji wodno — kanalizacyjnych.

Ślusarsko — mechaniczne — Pryncypalna 25, tel. 248-32
Próchnika 6, tel. 139-27

Dąbrowskiego 255

Naprawy wózków dziecięcych i rowerów
Próchnika 6, tel. 139-27

Kowalskie — Dąbrowskiego 255

Naprawy radia i urządzeń elektrycznych
Próchnika 6, tel. 139-27

Naprawy maszyn rolniczych — Dąbrowskiego 255

Lakiernia ram rowerowych — Próchnika 6, tel. 139-27.

Punkty te gwarantują solidne i terminowe wykonanie.

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

DOMKI — jednorodzinny kupie lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 — pod „310”. 310 G

KUPNO

KUPIE książki 1. „Kodeks karny”, 2. „Kodeks postępowania karnego” autorzy J. Nisenson i M. Giewierski najnowsze wydanie powojenne. Dzwonić tel. 119-86 po godz. 18

KUPONY z paczek PKO kupuje. Piotrkowska 44, tel. 213-08. 27 G

SPRZEDAŻ

SANECZKI z oparciem, wózki głębokie spacerowe najnowsze modele po przystępnych cenach poleca R. Linkowski. Piotrkowska 120.

KUPONY z paczek PKO sprzedaje. Piotrkowska 44, tel. 213-08.

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERÓW „ZJEDNOCZENIE” w ŁÓDZI

podaje do wiadomości, iż w dniu 22. I. 1955 r. przy ul. ZACHODNIEJ róg Lutomińskiej (blok 50) został otwarty

NOWY WZORCOWY PUNKT USŁUGOWY w zakresie fryzjerstwa damskiego, męskiego i manicuru.

Wysoko kwalifikowane siły zapewniają solidną i fachową obsługę.

PRACA

POMOC domowa samodzielna potrzebna. Referencje konieczne. 1 Maja 43 m. 10 od godz. 19.

POMOC domowa potrzebna. Andrzej Struga 11, m. 3. 303 G

PRZATACZKA do biura potrzebna. Wiadomość Piotrkowska 86-3

GOSPODARZ z referencjami potrzebna. Próchnika 27-10. 407 G

OGRODNIK do gospodarstwa warzywno-rolnego w Łeczewy potrzebna. Tel. 130-91. 309 G

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Piotrkowska 122 m. 17.

LOKALE

2 POKOJE, wygodny, cenę trum zamieniam na podobne. Sterlinga 22-5. Zgłoszenia tylko w niedzielę 14-17. 203 G

LEKARSKIE

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 10-11, 16-18.

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność — Czarna 3, szóstka, Piotrkowska 33.

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9.30. 3-5 ulica 22 Lipca 4. 316 G

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14.

SPÓŁDZIELNIA PRACY CHODNIA LEKARSKA. UL. PIOTRKOWSKA 159, tel. 189-50 leczymy we wszystkich specjalnościach, prowadzą przychodnię dentystyczną, wykonuje protezy zębne oraz analizy lekarskie. Czarna godz. 8-20

FELCZER homeopata — Marcelak. Watroba, kamica żółciowa, hemoroidy, czwarta — siódma. Na rutowicza 31. 410 G

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19. Próchnika 8. 416 G

OGŁOSZENIE

Likwidator firmy „Wyrób i Sprzedaż Manufaktury Cythtiger i Lewi, Spółka z ogr. odp. Spadkobierca Zelik Zylbersztajn”, zawiadamia, że spółka ta została postawiona w stan likwidacji z dniem 30 grudnia 1954 r. Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki do zgłoszenia swych pretensji w terminie trzech miesięcy od daty ogłoszenia na ręce likwidatora Zelika Zylbersztajna, Warszawa, Al. Stalina nr 20.

LIKWIDATOR 400-G

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 19 (433) 7

Expressem po świecie

W Curacao wiedeński Waker wygrał z drużyną Kolumbii 4:0.

Chromik został zaproszony do wzięcia udziału w biegu na przelaj, który 6 lutego odbędzie się w miejscowości Ales we Francji.

W Monte Carlo w meczu tenisowym Belgrad zwyciężył Monaco 5:0.

Plotki, że tenisiści Australii nie wezmą udziału w turnieju wimbledońskim, zostały zdementowane przez Związek Tenisowy Australii.

Drużyna piłkarska Austrii 27 marca spotka się w Pradze z CSR, a 24 kwietnia w Węgrami w Wiedniu. W dniu 1 maja Austriacy zmierzą się ze Szwajcarią w Zurychu, a 19 maja ze Szkocją w Wiedniu.

W Berlinie pływacy Niemiec zach. osiągnęli nast. wyniki: 100 m klas. Rademacher 1:12, Kruschinsky 1:12,1, Holenderka Wielema osiągnęła na 200 m w czterech stylach czas 2:49,1.

W międzynarodowych mistrzostwach Francji w tenisie stołowym Ehrlich przegrał w półfinale z Rumunem Gantnerem 17:21, 21:12, 17:21, 15:21. W ćwierćfinale Ehrlich pokonał Francuza Amouretti. Final wygrał Roothoof (Fr.) bijąc Gantnera w czterech setach. Rumunka Rozeanu zwyciężyła w konkurencji kobiecej bijąc Francuzkę Watel.

Czy zdobyłeś SPO?

Wybieramy najpopularniejszego sportowca Dziś pierwszy kupon

Wczoraj podaliśmy nazwiska członków sportowców Łodzi, którzy występowali zostali przez sekcje sportowe ŁKKF jako kandydaci do tytułu najpopularniejszego sportowca Łodzi. Do listy podanej wczoraj dodajemy jeszcze reprezentanta atletyki, a mianowicie mistrza sportu Bochenka, który jest rekordzistą

Przy stole ping-pongowym

W dniach 21-27 lutego oglądać będziemy w Łodzi najlepszych naszych ping-pongistów i ping-pongistki. Rozgrywać oni będą w tym terminie indywidualne mistrzostwa Polski mężczyzn i kobiet w grach pojedynczych, podwójnych i mieszanych.

W pierwszych dniach marca przyjedzie do Polski młodzieżowa reprezentacja Czechosłowacji, która rozegra 3 mecze z naszą reprezentacją. Miasta, w których zostaną one rozegrane nie zostały jeszcze wyznaczone, tak że nie wykluczone jest, że organizacja jednego z nich powierzona zostanie Łodzi.

Po Helsinkach i Sztokholmie

Szanse bokserów Polski w Berlinie w opinii naszych obserwatorów

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano opinii sportowa Europy dwóch występów bokserów reprezentacji Niemiec zach. w Finlandii i Szwecji. Wynikało o-

Piłkarze obradują 13 lutego w Warszawie

Krajowa narada aktywów piłkarskiego wyznaczonego została przez prezydium SPN GKKF na 13 lutego w Warszawie. Podczas narady zatwierdzono postanowienia regulaminu i terminarzy rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi, oraz omawiana będzie sprawa ewentualnego powołania do życia w 1956 r. III ligi.

Jednocześnie w jednym z punktów obrad rada trenerów SPN GKKF zapozna delegatów z planami przygotowań naszych piłkarzy do turnieju olimpijskiego, do którego Polska została już oficjalnie zgłoszona.

SPORT SPORT

no stąd, iż Niemcy zach. są gospodarzami mistrzostw Europy, które odbędą się w końcu maja w zachodnim sektorze Berlina i jako tacy będą niewątpliwie usiłowali odegrać na nich niepoślednią rolę.

Obydwa mecze zakończyły się nieoczekiwanymi wynikami, gdyż w Helsinkach Niemcy przegrali z Finlandią 8:12, a w Sztokholmie ze Szwecją uzyskali wynik remisowy 10:10. Obserwatorami obydwu tych spotkań byli przewodniczący sekcji boksu GKKF, Julian Neuding i trener państwa wy Feliks Stamm.

A oto ich relacja o meczach. — Uważam, że Niemcy zach. posiadają bardzo silną drużynę i pięściarze ich będą niebezpiecznymi przeciwnikami na mistrzostwach Europy — mówi przewodniczący Neuding. — Pięściarzy niemieckich cechuje doskonała kondycja i duża agresywność, natomiast w wyszkoleniu technicznym wyraźnie ustępują oni naszym bokserom.

Należy dodać tu dla ścisłości, iż w obydwu meczach reprezentacja Niemiec zach. występowała w osłabionym składzie, a wynik w Sztokholmie mocno ją krzywdzi, gdyż mecz powinna była wygrać.

— Bokserzy Niemiec zach. — dodaje Stamm — nie znajdując się może w szczytowej formie, gdyż niedawno po przerwie świątecznej rozpoczęli oni drugą fazę przygotowań do mistrzostw Europy, ale do maja uzyskują na pewno szczyt formy i trzeba bardzo poważnie się z nimi liczyć.

— Kogo z trzydziestu widzianych bokserów uważa pan za najgroźniejszych? Mam na myśli również i Finów.

— O Finach nie będę mówił, bo widzieliśmy ich niedawno w Stalinogrodzie. Z drużyny niemieckiej najbardziej podobali mi się — rozporządzający bardzo silnym ciosem Reinhardt w lekkośredniej, który zresztą nie tak dawno pokonał mistrza Europy, Anglika Wellisa. Reinhardt, podobnie jak nasz Piętrzykowski, walczy z odwrotnej pozycji. Myślę, że spotkanie tych pięściarzy byłoby bardzo ciekawe. Poza tym wyróżniam Basela, Schwartza i Kirschachta.

Pięściarze niemieccy są groźni w walce na pół dystansu, natomiast tracą się, gdy dochodzą do zwarcia. Nie ulega wątpliwości, że moi chłopcy w tym wypadku są lepsi

zaawansowani, a jeśli chodzi o dystans, to również zdecydowanie przeważają.

Mimo wszystko nie będzie dla mnie niespodzianką, gdy gospodarze tegorocznych mistrzostw Europy zdobędą dwa, a nawet i trzy tytuły mistrzowskie.

Szwedzi natomiast przechodzą obecnie wyraźny spadek poziomu w boksie. Jedynym ich pięściarzem dużego formatu jest Sjolín w wadze średniej. Posiada on duże szanse na tytuł mistrzowski w swojej kategorii, a zdobyć go będzie chciał tym bardziej dlatego, że bezpośrednio po turnieju berlińskim przechodzi na zawodownictwo.

— Jakie wnioski wypływają dla nas z meczu w Sztokholmie i Helsinkach?

— W pierwszym rzędzie większą uwagę należy zwrócić na kondycję naszych kandydatów na mistrzostwa w Berlinie. Niewykluczone, że jeszcze przed mistrzostwami Europy dojdzie do spotkania międzypaństwowego Polska — Niemcy zach. Szwedzi natomiast chcą koniecznie z nami walczyć 13 grudnia. Ale do tego meczu jest jeszcze wiele czasu: (g)

Dimitrescu prowadzi nadal w Egipcie

Na trasie Guizah — Suez (140 km) rozegrano 19 bm. VII etap wyścigu kolarskiego dookoła Egiptu. Zwycięzcą VII etapu został Anglik Hoar, przybywając na mecie na czele 10-osobowej grupy kolarzy, sklasyfikowanych w jednokowym czasie 3.05.32. Drugie miejsce zajął zwycięzca zeszłorocznego Wyścigu Pokoju Dalgard (Dania) przed Schepensem (Belgia), Pertolottim (Francja) i Brittainem (Anglia).

Przedovníkiem wyścigu po siedmiu etapach jest nadal Rumun Dimitrescu.

VIII etap na trasie Suez — Port Said długości 166 km zakończył się zwycięstwem uczestnika Wyścigu Pokoju, Duńczyka — Andersena w czasie — 4.37.01. Drugie miejsce zajął Anglik — Hoar, a trzecie Bułgar — Roussew.

O pewnej książce słów kilka

Młodzi ludzie mają dziś do dyspozycji wszystko, czego pragnąć może człowiek w ich wieku: naukę, sport, rozrywkę — mają przede wszystkim zagwarantowaną przyszłość i może właśnie dlatego, że wszystko to dla młodzieży naszej jest tak łatwo osiągalne, pewien jej odłam, dotknięty zo-

stał bakcyłem groźnej choroby, zwanej wygodnictwem. Choroba ta wcale nie lekka i zostawić może ślady na całe życie, jeśli nie będzie w porę leczona.

Metody lecznicze mogą być różne, tak jak różne są odmiany tej choroby. Chciałbym dziś powiedzieć o jednym lekarstwie, lekarstwie w postaci nie wielkiej książki sportowej, która należałoby chorem na wygodnictwo zaaplikować.

Jest to książka Jadwigi Wajsojny, opracowana przez Jarosława Niecieckiego.

Na stu stronach opisane są dzieje młodej dziewczyny, zaczynającej uprawiać sport w okresie przedwojennym. Porwana pięknym sportu z olbrzymią dozą samozaparcia dąży do jasno wytkniętego celu. Praca nad sobą, pozabawiona najmniejszej pomocy ze strony państwa, czy władz sportowych, usilny trening — oto przykład mówiący jakże wiele i jakże pożyteczny dla naszego pokolenia.

Dzisiaj nawet tak zwany w sporcie „patałach” ma opiekę, o jakiej nie śniło się przed wojną naszym mistrzom olimpijskim. Nie wierzyście? Zajrzyjcie więc do owej książki. Ze strony jej ujrzyście przedwojenny sport i „opiekę”, jaką odczuwano w Polsce wybitnych sportowców. Było naprawdę źle, a częstokroć rozpaczliwie. Zdobywcy srebrnego i brązowego medalu olimpijskiego, autorka wspomnianej książki, żyła w warunkach bardziej niż skromnych, by móc uprawiać sport, a gdy wreszcie zapadła na zdrowiu i leży na własny koszt w szpitalu, nie ma nikogo, kto by się nią zaopiekował, nie ma nikogo kto by przyszedł z pomocą zawodnicze, która dosłownie na kilka miesięcy przedtem z oburzeniem odrzucała amerykańską ofertę dwustu tysięcy dolarów za przejście w szeregi zawodownictwa.

Czy potrzebny jest jeszcze jakiś komentarz?

Myślę, że nie. Przeczytajcie tę książkę, dajcie ona pełny obraz polskiej lekkoatletyki na przestrzeni lat 1928-1952. Czytając ją odczujecie wiele ciekawych podróży, poznacie najwspanialsze stadiony świata, ujrzyście często już zapomniane sylwetki najwybitniejszych sportowców obu półkul, ujrzyście ludzi, dla których słowo sport nie było pustym frazesem. A gdy przeczytacie tę książkę, gdy odczujecie, że ciekawa i pociągająca podróż „z dyskiem przez świat” — zastanówcie się nad tym, czy za opiekę i olbrzymią troskę oddacie krajowi tyleż samo zapamiętanie i pracy, tyleż samo głębokiej miłości.

To książkowe lekarstwo polecam przede wszystkim wam, którzy twierdzicie, że wszystko się wam należy. Przemyślcie swój stosunek do tych spraw, zastanówcie się nad tym, czy łatwości realizacji planów i zamierzeń nie wypaczyła waszego stosunku do wielu przejawów naszego pięknego życia.

Ze swej strony z góry, w waszym i swoim imieniu dziękuję

za tę książkę Jadwidze Wajsojnie i Jarosławowi Niecieckiemu.

Piotr Goszczyński

50 tysięcy uczestników w kuligu

Młodzież województwa łódzkiego przygotowuje się do bardzo ciekawej imprezy sportowej urządzanej pod hasłem „Wszyscy na sanki i narty”.

W niedzielę 23 bm. na terenie województwa zorganizowane zostaną kuligi. Sportowcy wyruszą z każdej wsi, z każdego LZS saniami lub na nartach, do punktów docelowych, których będzie po kilka w każdym powiecie. Oblicza się, że w imprezie tej organizowanej z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia weźmie udział około 50 tys. młodzieży wiejskiej.

Natomiast 26 bm. z powiatowych punktów docelowych wyruszą sztafety do Fabianiec przewożąc meldunki o zobowiązaniach podjętych z okazji II Zjazdu ZMP.

Motocykliści Sparty wzięli kierownictwo

Na zebraniu informacyjno-organizacyjnym członków sekcji motorowej ZS „Sparta” w Łodzi powołano radę sekcji, w skład której weszli: Wiśniewski — jako kierownik oraz Gatkowski, Szumalówna, Kurzański i Klimecki — jako członkowie. Opiekunem z ramienia rady koła terenowego został Ruta. Kier. sekcji żużlowej jest Derczyński.

Oddanie sekcji rajdowej i turystycznej pod oddzielne kierownictwo niewątpliwie przyczyni się do odcienienia większą opieką tej dyscypliny sportu i szkolenia młodych zawodników.

Sekcja motorowa liczy 140 członków. Ustalono, że zebrania sekcji odbywać się będą w każdą czwartek o godz. 19 przy ul. Zakątnej nr 82. (Z)

Kto? Gdzie? Kiedy?

SOBOTA, 22 BM.

BOKS. — AZS — Start klasa B, godz. 17, ul. Starorudzka 10 SZERMIERKA. Ogólnopolski turniej Startu dla zawodników i zawodniczek klasy I i II, godz. 17 ul. Fornalskiej 22.

KOSZYKÓWKA. Mistrzostwa Łodzi drużyn męskich i żeńskich, od godz. 18, ul. Zakątna nr 82.

ŁYŻWIARSTWO. Mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej godz. 14 w Parku Ludowym.

Jack London

(9)

Meksykanin

Rivera zauważył, że Roberts siedzi tuż za dziesiętnikarzami. Był bardziej pijany i mówił jeszcze wolniej niż zwykle.

— Uszy do góry, Rivera — cedził Roberts. — On nie może ci zabić, pamiętaj o tym. Rzuci się z miejsca na ciebie, ale nie daj się zastraszyć. Bron się, a potem idź na zwarcie. Wielkiej krzywdy ci nie zrobi. Niech ci się zdaje, że jesteś na sali treningowej.

Nic nie świadczyło o tym, że Rivera ustyszał.

— Ponury, diabli syn — mruknął Roberts do sąsiada. — Zawsze był taki.

Rivera nie patrzył już przed siebie swym zwykłym, pełnym nienawiści spojrzeniem. Oślepiła go wizja niezliczonej ilości karabinów. Jak daleko mógł sięgnąć wzrokiem, aż do miejsc na górze, po dolarze, twarze widzów zmieniły się w karabiny. I widział dlu-

ga granicę meksykańską, spaloną i wyjałowioną przez słońce, a wzdłuż niej gromady obdartych ludzi czekających tylko na karabiny.

Rivera stał w rogu i czekał. Jego sekundanci wyszli z niego pod linami i zabrali z sobą brezentowe krzesła. Po drugiej stronie ringu stał Danny i patrzył się na niego. Uderzył gong i mecz się zaczął. Publiczność zawyla z zachwytu. Nigdy nie widziała tak wspaniałego początku walki. Gazety miały słusność. Walka była żalosna. Danny potężnym susem pokrył trzy czwarte odległości dzielące go od przeciwnika. Widać było wyraźnie, że chce zmiażdżyć meksykańskiego chłopca. Nacierał nie jednym, nie dwoma i nie tuzinem ciosów. Był to huragan uderzeń. Rivera zniknął. Był pogrzebany pod lawiną ciosów zadawanych z wszystkich stron: z każdej pozycji przez doświadczonego mistrza boksu. Danny rzucał go na sznur, sędzia ich rozdzielał i Rivera znów leciał na sznur.

Nie była to walka, lecz jatki. Żadna publiczność, z wyjątkiem bywalców meczów bokserkich, nie wytrzymałaby emocji tej pierwszej minuty. Danny najwiśniewiej pokazywał, co umie, i robił to doskonale. Pu-

bliczność tak była pewna wyniku walki, tak podniecona i tak trzymała stronę Danny'ego, że nie zauważyła, iż Meksykanin stoi jeszcze na nogach. Sala zupełnie zapominała o Riverze. Rzadko go zresztą widziano, tak pokrywał go zaciekle atak Danny'ego. Minęła minuta, potem dwie. Gdy sędzia rozdzielił zawodników, widownie ujrżeli na chwilę Meksykanina. Miał przeciętą wargę, z nosa ciekła krew. Kiedy się odwrócił i chwiejnym krokiem poszedł do zwarcia, ujrżeli na jego plecach krwawe pręgi od uderzeń o sznur. Ale publiczność nie zauważyła, że jego pierś nie podnosił przyspieszony oddech i że oczy płonęły jak zwykle zimnym blaskiem. Zbyt wielu zawodników, ubiegających się o tytuł mistrza boksu, próbowało na nim ataków, druzgocących przeciwnika. Przywyki znosić te ataki za pół dolara od treningu, a potem za piętnaście dolarów tygodniowo — twarzą do była szkoła, ale wiele w niej się nauczyło.

Potem stało się coś zupełnie niesłychanego. Burza ciosów nagle zamilkła. Rivera stał sam na ringu. Danny, groźny Danny leżał na wznak. Nie zachwiał się i nie położył po mału na deskach — runął jak długi. Prawy hak Rivery poraził go nagle jak śmierć. Se-

dzia odpechnął Riverę jedną ręką, stanął nad powalonym gladiatorem i liczył sekundy. Ciało Danny'ego zadrżało — zwolna wracał do przytomności. Bywał zawodowy bokserkich zwykle witały celny nokaut hałaśliwymi objawami zachwytu. Dziś sala milczała. Nikt nie spodziewał się tego, co się stało. W pełnej napięcia ciszy sala słuchała, jak sędzia liczy sekundy. Nagle w tej ciszy dał się słyszeć triumfalny głos Roberta:

— Mówiłem wam, że walczą obu rękami!

W piątej sekundzie Danny przewrócił się na twarz, a gdy sędzia odliczał siódma sekundę, ukleknął na jedno kolano, gotów podnieść się po odliczeniu dziewiątej, a przed dziesiątą. Gdyby na „dziesiąt” kolano jego dotykało jeszcze podłogi, uznano by go za pokonanego. W chwili gdy kolano oderwało się od podłogi, sędzia orzekł, że zawodnik stoi na nogach. Rivera miał wtedy prawo znów go powalić. Nie chciał ryzykować. Postanowił uderzyć, gdy kolano oderwie się od podłogi. Obszedł przeciwnika, lecz sędzia znalazł się między nimi. Rivera wiedział, że sekundy odliczane były zbyt wolno. Wszyscy gringowie byli przeciw niemu, nawet sędzia.

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00, wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-83. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13, 137-47, 223-05. Dział Kulturalny — 109-62. Dział Publicystyczny — 216-22. Red. Panoramy — 293-00 wewn. 36. Dział Sportowy — 208-95, 293-00, wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korektur — 114-32, 293-00, wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kler. Administr. — 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8-16, w sobotę 8-14.